№ 253 — Rocznik XVI. Czwartek, 5 listopada 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pulkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 listopada.

Dzienniki berlińskie długie poświęcają łamy nader smutnemu zdarzeniu, jakie miało miejsce w tych dniach w Trewirze, zaopatrując je w uwagi odpowiednie do swego stanowiska. Według Germanii, wydalony kapelan Schneiders, odprawiał w kościele farnym ad St. Laurentium mszą świętą. W czasie mszy weszło kilku żandarmów i policyantów do kościoła i stanęło blisko ołtarza. Zgromadzeni widząc to, zbliżyli się także do ołtarza. Kiedy policyanci po skończonéj mszy jeszcze więcéj naprzód postąpili, powstał wielki w kościele chałas i taki ścisk, że wywrócone zostało ogrodzenie odgraniczające presbyteryum od kościoła. Zgromadzeni coraz gwałtowniéj cisnęli się do ołtarza, chcąc policyantom zagrodzić drogę. — Policyanci na stopniach ołtarza aresztowali kapelana Schneidersa i odprowadzili go do więzienia. Tłum ludu postępował za nim. Policya wydobywszy pałaszy w kościele torowała sobie drogę; wielkie ztąd wzburzenie umysłów katolickiéj ludności. Tyle Germania. — Téj wiadomości podanéj nasamprzód przez katolickie pismo, nie dawały wiary liberalne dzienniki berlińskie pragnąc odczekać szczegółów tego zajścia. Wszakże nim takowe nadeszły, odezwała się już Nat. Ztg., że przy tak wyraźném wyszydzaniu ustaw rządowych, jakiego dopuszcza się stronnictwo ultramontańskie i dopuszcza się także Germania od dawnego czasu, lud katolicki zwrócić się powinien ze swojemi żalami do przewódzców katolickiéj partyi. Oczekiwane szczegóły trewirskiego wypadku nadeszły wreszcie — i czegoż się z nich dowiadujemy? Otóż, że kapelan Schneiders w dniu 22 z. m. wydalony został i że mu zagrożono czterotygodniowém więzieniem w razie powrotu, zresztą wszystko to, na co się odwołuje prasa berlińska i co przytacza Triersche Zeitung zgadza się najzupełniej z opowiadaniem i telegramem Germanii. Nawet wiadomość, że policya użytek zrobiła ze swéj broni, potwierdza dziennik trewirski, bo wyraźnie nadmienia," że żandarmi widząc, iż komisarz policyjny wydobył pałasz, poszli za jego przykładem, a daléj, że samo przez się rozumie, iż przy takim natłoku w kościele nie mogło się obyć bez rozmaitych ran i uszkodzeń." Mimo tego wszystkiego, pisze — National Zeitung, cała wina za pożałowania godne zdarzenie spada na ultramontanów, którzy jak zawsze tak i w tym przypadku postawili władzę w téj alternatywie, że albo spokojnie patrzeć musi, jak jéj rozporządzenia zostają wyszydzane albo energicznych użyć środków w celu zjednania poszanowania ustawom." — Nie inaczéj rozpisuje się także Nordd. Allg. Ztg., która nawet niedwuznacznie wypowiada, że władza policyjna „correct" sobie postąpiła. — W obec tych argumentów i tego, co się dzieje, nasuwa się pytanie, co jest woino robić a co jest wzbronioném, bo zdawałoby się, że tego tylko zrobić nie można, czego się zrobić nie chce.

Z Francyi to tylko dzisiaj nadmienić należy, że znaczna liczba republikańskich deputowanych przybyła do Paryża, ażeby się porozumieć nad przyszłym planem kampanii w Zgromadzeniu narodowém. Jak Presse zaręcza, wydać ma hrabia Chambord przed zwołaniem Zgromadzenia nowy manifest. — Agence Havas zamieszcza korespondencyą z Carogrodu, która zaprzecza dotychczasowym wiadomościom, jakoby rząd francuzki przyrzekł był popierać politykę rosyjską na wschodzie.

Jenerał Ignatiew zawezwał reprezentantów Niemiec, Austryi i Anglii w celu porozumienia się z nimi bliżéj w kwestyi rumuńskich traktatów handlowych — ale poseł angielski nie chciał wziąść udziału w tych konferencyach. Zdaje się — pisze korespondent carogrodzki pomienionego pisma, że wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat paryzki, „skryć się chcą za tym traktatem," ponieważ przewidują nową przeciwko Turcyi ze strony Rosyi kampanią; mocarstwa te, tak kończy korespondent, popierają więc rząd turecki, ale tylko biernie.

Telegramy z Rio de Janeiro z dnia 31 z. m. donoszą, że niedaleko ujścia Salado do walnéj przyszło bitwy między rządową armią pod dowództwem jenerała Campos a wojskami powstańców, dowodzonymi przez Ribasa. Powstańcy ponieść mieli klęskę, mimo to udało się podobno Ribasowi połączyć się z jenerałem Mitre, który maszeruje na stolicę.

---

* **Znajomość języka polskiego** nieodzowną jest dla radzców ziemiańskich tych mianowicie powiatów W. Ks. Poznańskiego, których ludność jest dotąd przeważnie polską. Zdanie to wypowiedzianém być miało w wyższych sferach rządowych, wedle korespondenta poznańskiego do Schlesische Ztg. Wiadomość tę powtarza Posener Ztg., dodając, że komisarze okręgowi powinni pod każdym warunkiem umieć po polsku, co praktykowało się dotąd zawsze. Co do nas, nie mogąc jak tylko pochwalić podobne zamiary rządu, jeżeli istotnie przyjdą w praktykę — zapytalibyśmy tylko, jaką drogą myśli rząd w obec przedsięwziętéj na wyższą skalę germanizacyi W. Ks. Poznańskiego, dojść do pożądanego rezultatu? Młodzież nasza wynosi z domu znajomość polskiego języka, a dalsze wykształcenie go i udoskonalenie tylko własnéj, domowéj pracy zawdzięczać musi i powinna, bo szkoły publiczne W. Ks. Poznańskiego wyrzuciły już dzisiaj z planu nauk prawie zupełnie język polski. Niemców nie zmuszano nigdy dawniéj po szkołach do dobrego poznania języka polskiego, tém mniéj obecnie. Mało téż urodzonych i wychowanych w W. Ks. Poznańskim Niemców, urzędników, umie po polsku. Przysłani z innych części monarchii urzędnicy do naszego Księstwa, w późniejszych latach, niechętnie i trudno uczą się krajowego języka. Do urzędów administracyjnych droga nam zagrodzona, a sędziów Polaków przesadza rząd w inne prowincye. Zkądżeż więc weźmie rząd naraz radzców ziemiańskich umiejących po polsku? Czyżby nie lepiéj było pozostawić sędziów Polaków w prowincyi, dopuścić Polaków do karyery administracyjnéj i pozyskać tym sposobem zastęp nowych urzędników władających dobrze obudwu krajowemi językami?! Pia desideria z naszéj strony, wątpimy przecież, aby rząd naraz zażądał od młodzieży niemieckiéj, garnącéj się do wyższéj karyery urzędniczéj, dobréj znajomości języka polskiego w téj właśnie chwili, w któréj go sam ze szkół publicznych ruguje. Inną zaś drogą nie dojdzie rząd nigdy do zamierzonego celu. Qui vivra, verra.

Wiadomości urzędowe.

Król. mianował wice-prezesa rejencyi w Poznaniu Steinmanna, prezezem rejencyi w Arnsbergu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 1 listopada.

(Jeszcze Opieka narodowa. — Z klubu postępowego. — Towarzystwo kredytowe miejskie. — Zakład zastawniczy. — Towarzystwo spożywaczy. — Teatr niemiecki. — „Krok." — Unia Matejki.)

(T.) Rząd sprzyja krajowi. Przekonywamy się o tém ciągle i przy każdéj sposobności. Rozwiązano „Opiekę narodową," bo p. Lasser tak chciał, choć była wielce użyteczną, a rządowi bynajmniéj nie była szkodliwą. Pan Lasser jest wszechwładnym dzisiaj, czy na długo, zobaczymy. Rekurs podany przez były zarząd Opieki nie skutkował, odrzucono go, to jednak nie powinno powstrzymywać go od czynienia dalszych kroków w obronie praw swoich i praw kraju, praw na ustawach opartych. Kilku obywateli tutejszych, najpoważniejszych i z pewnością nie podejrzanych o zamiary, które mogłyby być uważane jako „staatsgefährlich," podało do namiestnictwa o pozwolenie zawiązania Towarzystwa dobroczynnego „Pomocy obywatelskiéj." Namiestnictwo odrzuciło statut, oświadczając, że cel Towarzystwa nie jest w statucie dokładnie określony. Zmieniono więc statut i przedłożono go znowu. I znowu namiestnictwo odrzuciło go. I tak będzie daléj, bo, jak z dobrego wiem źródła, otrzymał namiestnik od ministra Lassera surowe polecenie, by nie pozwalał pod żadnym warunkiem na utworzenie choćby najniewinniéj wyglądającego Towarzystwa dobroczynnego, o którém mógłby mieć choćby najsłabsze podejrzenie, iż jest dalszym ciągiem „Opieki narodowéj." Na nic więc wszelkie zabiegi w tym kierunku czynione. Były zarząd byłéj „Opieki" postanowił całą sprawę wnieść bezprawnego rozwiązania tego Towarzystwa przed trybunał państwowy, niech od tego nie odstępuje, niech się stara, aby delegacya nasza podniosła tę sprawę, jako dowód pogwałcenia ustaw, w Radzie państwa, niech nawet uda się do tronu i w ogóle niech silnie i wytrwale broni praw swoich, a tém samém praw kraju. Czy te zabiegi odniosą skutek nie wiem, a nawet wątpię bardzo: obowiązkiem jest jednak bronić się wszelkiemi siłami, bo co obecnie Opiekę spotkało, jutro może spotkać inne Towarzystwo, a niebawem wszystkie Towarzystwa, które z jakiegobądź powodu rządowi są nie na rękę i wszelkie swobody mogą się stać iluzyą.

Tymczasowo zastępuje i to bardzo skutecznie Opiekę narodową kapitan byłych wojsk polskich p. Wiktor Wiszniewski. Policya nie pozwoliła mu zbierać składek lub do takowych wzywać, zabronić mu jednak nie może, by przyjmował „dla ubogich a zasłużonych" datki dobrowolne osób, które takowe do tego nie wzywane na ręce jego przesyłają. P. Wiszniewski ogłasza codziennie w dziennikach, kto i ile mu dla „ubogich a zasłużonych" przysłał, a jak liczne są te składki dobrowolne najlepiéj świadczy okoliczność, że np. w październiku złożono na ręce jego 670 guldenów w gotowiźnie a oprócz tego bieliznę, odzież i obuwie. Składki te najwymowniejszą są odpowiedzią na potwarcze pogłoski, rozsiewane tu w chwili rozwiązania Opieki, jakoby kraj sam sobie życzył tego kroku ze strony rządu.

Klub postępowy na bardzo chwalebną wszedł drogę, bo na drogę pracy użytecznéj a realnéj i produkcyjnéj. Nie podnoszeniem krzyków przeciw żydom i wszelkim wyzyskiwaczom biednego ludu, chce on krajowi służyć, ale pracą dodatnią. I tak dowiaduję się, że zajęty jest teraz klub postępowy między innemi pracą około założenia we Lwowie miejskiego Towarzystwa kredytowego, daléj zakładu zastawniczego, a wreszcie towarzystwa konsumpcyjnego. Jeżeli klubowi powiedzie się zamiary te do skutku doprowadzić, odda największe ludności miejskiéj usługi, zapobieże więc choć w części grasującéj lichwie i zdzierstwu niemiłosiernemu przekupniów.

Przybył tu teatr niemiecki i zamierza pozostać przez zimę. Przedstawienia dawać będzie w ujeżdżalni. Czy będzie w stanie utrzymać się tu przez całą zimę, zobaczymy — byćby jednak mogło, sama ludność żydowska dostarczy mu bowiem publiczności. Żydzi mniéj teraz bywają w teatrze polskim niż dotychczas bywali, a to z powodu, że nowa dyrekcya stara się nadać teatrowi kierunek poważniejszy, usuwając o ile możności ulubione tak przez żydów operetki Offenbachowskie i farsy. Na téj zmianie niedobrze dzisiejsi przedsiębiorcy pod względem materyalnym wychodzą, teatr bowiem, kiedy poważniejszą afisz zapowiada sztukę, bywa zatrważająco pusty.

Nową oryginalną a wielkich zalet tragedyę Bronisława Komorowskiego „Krok" dawano dwukrotnie w obec pustych lóż i ławek, gdy podczas danéj następnie farsy „Dwaj złodzieje" pełno było publiczności. Mimo to powinna dzisiejsza dyrekcya wytrwać jeżeli tylko może na drodze, na którą wstąpiła, z czasem przełamie ona zamiłowanie publiki do utworów lekkich a częstokroć bardzo lekkich, poprawi jéj smak i spełni swój obowiązek. Nie łatwe to w obec małéj stósunkowo subwencyi zadanie, skoro go się jednak podjęła, niech się spełnić je stara. Opera odżyła także z powrotem do Lwowa ulubionego barytonisty p. Köhlera, który z powodu nieporozumień z poprzednią dyrekcyą wyjechał był do Warszawy.

Komitet zawiązany tu w celu zakupna Unii Matejki, nie czyni żadnych dalszych kroków z tego powodu, że nie otrzymał jeszcze od Matejki odpowiedzi na wystósowane do niego urzędowe od komitetu zapytanie, pod jakiemi warunkami odstąpiłby na rzecz kraju Unii a ewentualnie i Batorego.

Pińsk, 27 października

(Gwałty rosyjskie w Łahiczynie.)

± W miasteczku Łahiczynie, naszego powiatu, w téj chwili odbywają się straszne sceny. Wiadomo, że w miasteczkach litewskich mieszczanie mają grunta i zajmują się przeważnie rólnictwem — w Łahiczynie téż mieszczanie mają grunta sławne na całą Litwę z kopalnego wapna, które się po całéj Litwie rozchodzi. Ztąd główne źródło ich utrzymania. Łahiczyn drogą konfiskaty Mikołajowskiéj stał się rządową własnością, lecz grunta te bez najmniejszego zaprzeczenia przy mieszczanach pozostały. Car Aleksander II., obecnie panujący, nagradzając swoich satrapów, dobra skarbowe w Litwie pomiędzy nich rozdarowywał, i Łahiczyn darował mińskiemu gubern. Tokarewowi. Ten zaś roszcząc owych bogatych pokładów wapna mieszczanom, zamierzył im grunta ich własne odebrać i dzieło rozpoczął po swojemu, a gdy mieszczanie stawili opór, nie chcąc oddać swojéj własności odwiecznéj — wtedy z Pińska niedawno wyprawiono powiatową komendę, by mieszczanom gwałtem odebrano grunta. Gdy zaś krok ten nie skutkował, zaczęto mieszczan niemiłosiernie katować. Ci mimo to stoją przy swojém — uznano więc, że powiatowa komenda za mała i posłano po cały pułk — a tymczasem wpakowano do więzienia 33 mieszczan — okropnie się nad nimi znęcając, w nadziei, że tym sposobem uda się zmusić ich do uległości. — Strasznie wygląda Łahiczyn, — rozpacz i płacz na każdym kroku a oczekiwane nadejście pułku całego grozi im nędzą i strasznemi scenami. Pióro nie zdolne opisać owego stanu rozpaczy.

Łahiczyn już za Mikołaja przeszedł przez straszne próby — wielu tam mieszczan było chrzconych przez księży unickich — kazano więc im zostać prawosławnymi — oni nie chcieli i komisya za komisyą zjeżdżały, a katując zmuszano do prawosławia, a gdy i to nic nie pomogło — użyto podstępu. — Zjechała komisya z księdzem katolickim — zaczęto łagodnością, pojono, sadzono starszych między siebie, ale i to nie skutkowało. — Użyto więc przekupstwa, ale dobrą dał odpowiedź najstarszy wiekiem 82 starzec — pytając sprawnika Michałowskiego i znanego łotrzyka policyanta wychrztę Fligla: — „Panowie, konia ze mną mieniacie — i mnie dodajecie, czyj zatém koń lepszy? Odpowiadają: że twój! A więc i religia nasza lepsza,

---

PAMIĘTNIKI
Juliana Ursyna Niemcewicza.

Dziennik pobytu za granicą
od dnia 12 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 roku.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 190, 191, 196, 199, 200, 202, 209, 210, 211, 216, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 251 i 252.)

30 marca. Dziś miał być dla nas wielkim dzień ten, w którym p. Fergusson w parlamencie miał uczynić wniosek względem zgwałconego na Polsce traktatu wiedeńskiego. Ks. A. C. i ja biegaliśmy po członkach parlamentu i dodawali więcéj jeszcze potrzebnych im do tego wiadomości. Ledwie zjadłszy tylko kawałek, puściliśmy się do Westminster. Wyszedł do nas pan Fergusson i oznajmił, że gdy wieczoru tego, nie będzie wotowania subsidiów, wniosek nasz mieć miejsca nie może. Rzecz tę objaśnić należy. Porządek traktować się mających materyi, jest wcześnie wpisany, lecz gdy przychodzą subsydya czyli podatki, każdy członek ma prawo czynić zapytania rządowi względem jakichkolwiek błędów lub nadużyć, wprzód nim na podatki wotować zacznie, odłożono subsidia na poniedziałek, a zatém i wniosek p. Fergusson.

Że jednak byliśmy już na miejscu a zawsze miło jest być na obradach ludu wolnego, weszliśmy na miejsce. Bardzo mało ważna toczyła się materya, to jest o podatku na słód. Z początku nie wiele było członków, wielki nawet szmer i nieporządek w Izbie. Każdy wiedział, co interesowani w téj mierze powiedzieć mieli, lecz stopniowo tworzył się porządek i pomnażała się liczba, zaczęła się dyskusya, prawie wzajemne rozmowy; rzekłbyś, że gospodarze wioski zebrali się i nad interesami swemi naradzali się. Wtém dano znać że poselstwo od Izby wyższéj. Wszedł Sergent of arms z mapą w ręku a za nim dwóch pisarzy wyższéj Izby w togach i perukach, trzy razy pokłonili się oratorowi i oddał przeszłe już w wyższéj Izbie prawo, poczém znów po trzykroć pokłonili się i tyłem idąc, wyszli. Największe uszanowanie oddawane jest oratorowi, nikt nie przechodzi przed nim, by mu się nie skłonił. Zabawiliśmy do ósméj, gdyż w czasie turnu czyli jak to zowią division arbitrowie odchodzą. Sami synowie lordów i deputowanych mają prawo znajdować się jak arbitrowie na sesyach.

31 marca. Ponieważ wniosek o Polsce odłożony został do poniedziałku, użyliśmy z księciem tego czasu by parlamentowych bardziéj w tém jeszcze objaśnić. Jakoż konieczną była tego potrzeba. Wystawić sobie nie można jak Anglicy tak uczeni, tak oświeceni, w najgłębszéj są niewiadomości co się tyczy Polski. Byłem u pana Schill, Irlandczyka, jednego z wymowniejszych w parlamencie, gdym mu o sprawie naszéj mówić zaczął, wytrzeszczył oczy, nic nie wiedział, rozumiał, że cała Polska, Warszawa oddawna były w posiadaniu Rosyi, trzeba go było uczyć, jakoż podyktowałem mu krótki zbiór księstwa warszawskiego do dnia dzisiejszego. Ponotował to sobie. W parlamencie koniecznie faktów trzeba, jako téż do tych oni jedynie wymowę parlamentarną obracają, rzadko bardzo używając kwiatów i deklamacyi.

31 marca. Znów nowe spóźnienie; był ks. A. C. u Talleyranda, nadmienił mu, że wniosek względem sprawy polskiéj w parlamencie uczynionym będzie — Jabym radził, rzekł Talleyrand, by się do piątku wstrzymać, to jest do podpisu przez Moskwę ratyfikacyi, póki to nie nastąpi, mówił daléj: lord Palmerston na uczynione sobie w parlamencie zapytania sucho i krótko odpowie, lecz gdy pewien będzie już tego podpisu mniejszą będzie obawa jego i śmieléj będzie się mógł tłumaczyć. Nie przestając na tém, poszedł książę do lorda Palmerston, zapytując czy nie wolałby, by kwestya polska na kilka dni odłożoną została. Mnie to wszystko jedno, odparł Palmerston, przygotowany jestem na odpowiedź. Podług zdania mego czy wcześniéj czy późniéj nie będzie ona pocieszającą dla nas, lecz że i p. Fergusson zgodził się by kwestyą odłożyć, niech i tak będzie, ale tu nie tylko że się nic pomyślnego nie spodziewam, ale nawet lękam się, żeby w przeciągu dni tych nowy jaki zły duch nie zniweczył a przynajmniéj nie oddalił jéj na długo.

Posłałem jeszcze panu Schill kartę konstytucyjną i niektore notatki moje o srogościach Mikołaja.

1 kwietnia. Jeszcze nowe zmartwienie. Lord Segan, syn lorda Howersby, wiele znaczący w Izbie niższéj, który był obiecał mówić za nami, zapewne z namowy ojca i partyi torysów napisał do księcia list bardzo grzeczny, wyrażając, że mimo najprzychylniejszych chęci swoich dla nas, dla natłoku interesów nie może się w poniedziałek znajdować na sesyi; złapał się nieborak, nie wiedział bowiem, że rzecz cała odłożona na piątek. Ciekawa jak postąpi.

Niedziela, byliśmy z ks. A. C. na nabożeństwie w kaplicy hiszpańskiéj. — Ścisk wielki, muzyka wokalna jak zawsze wyborna. Nie wiem czemu chwila nabożeństwa naszego więcéj nad inne przenoszą myśl moją do biednéj ojczyzny mojéj. Ten sam obrządek, te same we mszy i suplikacyach śpiewania przypomniały mi nabożeństwo w parafialnym kościele moim służewskim, gdzie nie tak bogate jak tu zgromadzenie, ale gromada wieśniaków z okolic po tygodniowéj pracy, w prostéj lecz chędogiéj odzieży swojéj wzywała litości Boga, tąż nutą, która dziś tak pięknie nuconą tu była, poleciała myśl, co mówię, poleciało serce moje przez morze, przez lądy w ojczyste dziedziny, do wiejskiéj świątyni, do mego Ursynowa. Tu, po nabożeństwie poszedłem smutno chodzić po Hydepark, niestety! niegdyś po podobném nabożeństwie w Ursynowie wracałem do siebie, już mnie tam czekały małe dziewczęta sługi mego, szły one za mną drobnemi krokami po ogrodzie i lasku, aż dano do stołu i na małym stoliczku pod rozłożystą lipą siadły przy mnie. Biedna Wiktosia i Polciu, już ja was więcéj nie zobaczę, już nie ujrzę więcéj Ursynowa mego!

Poszedłem do p. Bailly, krewnego lorda Aberdyn, i prosiłem go, żeby z nim mówił o sprawie naszéj, doniósł mi, że mówił, że mu lord Aberdyn powiedział, że po kilkakroć mówił z posłem moskiewskim p. Lieven, że interesem jest Mikołaja, interesem całéj Europy, jak najłagodniéj postępować sobie z uśmierzonymi już Polakami i że Lieven spokojnie go słuchał, jak mu to po kilkakroć jako przyjaciel Rosyi powtarzał.

2 kwietnia. Mieliśmy dziś konferencyą u p. Fergusson, który rzecz o Polsce ma wnieść do Parlamentu. Naradzono się, co robić, czy rzecz tę wnieść teraz czy potém. Przyczyny, żeby niezwlekać, były, że się niedługo posłowie na święta rozjadą, że przygotowane umysły ostygną, że nakoniec dzieło zniszczenia naszego przez długi przeciąg zniszczoném będzie. Żeby jeszcze odłożyć — mówiono — że póki sprawa Belgii załatwioną nie będzie, lord Palmerston przymuszony nie drażnić Rosyi — suchą nam i odbierającą nadzieję, dać może odpowiedź, lecz po ratyfikacyi śmieléj będzie mógł mówić. Długo rozbierano rzecz na obie strony i jak zwyczaj, nic nie postanowiwszy skończono, by czekać do piątku. Ach! z jakim oporem idą rzeczy z rządem, z narodem nawet, który tylko myśli o sobie w epoce tak niepewnéj, tak zakłóconéj Europy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdy przy zamianie na waszą nam dopłacacie, zostaniem przy lepszéj.“ Starzec życiem przypłacił to porównanie a z nim i wielu innych, ale wiary nie przyjęli prawosławnéj — biedni dziś innego rodzaju doczekali losu! Piękny dają przykład gubernatorowie szanowania cudzéj własności!

Paryż, 1 listopada.

(Rozpoczęcie pory zimowéj. — Szkoły. — Polityka. — Dzisiejsze wybory. — Kroki pojednawcze między centrami. — Słabość stronnictwa bonapartystowskiego i zaślepienie p. de Broglie. — Wybory 8 listopada. — Mowa cesarza niemieckiego. — Nicea, separatyzm i p. Thiers. — Epilog ucieczki Rocheforta z Nowéj Kaledonii.)

S. E. Od kilku dni już prawdziwą zimę mamy w Paryżu. Najbardziéj opóźnieni wracają do miasta; po szkołach niższych i średnich otwierają się i wyższe; szkoła politechniczna, któréj uczniowie mocno są strapieni zmianą eleganckiego kapelusika trójgraniastego na zwyczajne kepi wojskowe, szkoła St. Cyr, któréj gmach zaledwie wystarcza dla podwojonéj liczby swoich uczni, szkoła normalna, do któréj przyjęty został ostatecznie były uczeń szkoły batyniolskiéj p. Alfred Budzyński, który ma nadzwyczajną zdolność do nauk matematycznych; szkoły dróg i mostów, górnicza, medyczna, szkoła prawa itd. Po szkołach otworzą się trybunały, a po nich nareszcie rozpocznie posiedzenia swoje Zgromadzenie narodowe. Tymczasem polityka francuzka strasznie jednostajna. Dzisiaj odbywa się powtórne głosowanie w departamencie Pas-de-Calais a bardzo wątpliwą jest rzeczą, aby wybór p. Brasme uzupełnił zwycięztwo odniesione przed dwoma tygodniami przez republikanów Senard, Médecin i Chiris. Dziennik p. de Broglie Le Francais, do ostatniéj chwili popierał bonapartystę Delisse-Engrand a chociaż z jednéj strony legitymiści albo wstrzymają się od głosowania albo w małéj liczbie głosować będą za panem Brasme, chociaż z drugiéj strony p. Brasme jest jednym z tych umiarkowanych ludzi, na których miał się opierać rząd marszałka Mac-Mahona, wsparcie udzielone przez broglistów bonapartyście może nagle przechylić szalę na jego korzyść.

A jednak przez dwa tygodnie dzienniki nie przestały pisać o rokowaniach między prawem a lewém centrum; organa niektóre prawego centrum mianowicie Presse i Moniteur Universel nie są nawet dalekie od ustępstw znacznych na rzecz republiki. Ale téj tak pożądanéj zgodzie stoi na przeszkodzie najwybitniejsza osobistość zamaskowanego stronnictwa. — Ten sam p. de Broglie, który tak pomnożył siły stronnictwa bonapartystowskiego opłakaną swoją polityką wojującą dotychczas woli przymierze z Rouherem niż z p. K. Périer a szkodliwy wpływ jego nie pozwoli może patryotom z prawego centrum połączyć się w dość znacznéj liczbie z patryotami lewego centrum. Dziwne to zaślepienie i upór nie do zrozumienia, w chwili szczególniéj, kiedy stronnictwo bonapartystowskie coraz bardziéj się rozpada. Nie tylko bowiem wojna między ks. Napoleonem a cesarzową jest zawziętszą niż kiedykolwiek, ale jeszcze pp. de St. Paul i jen. Tiemy odłączają się od Rouhera jako zbyt skompromitowanego i stanowią rodzaj tiers parti bonapartyzmu między radykalnymi zwolennikami ks. Napoleona i klerykalnymi stronnikami cesarzowéj. Przy tych kłótniach wewnętrznych, stronnictwo zagrożone procesem o spisek z powodu sławnego komitetu, o który lewica zamierza rząd interpelować zaraz po rozpoczęciu sesyi, nie może, podług zasad mechaniki politycznéj, być tak dogodną i użyteczną sprężyną dla orleanistów; a dalekoby zręczniéj było przyłączyć się do lewego centrum, które przy ogromnym wpływie w całym kraju ma jeszcze tę zaletę, że nie jest tak chciwe miejsc i posad jak zgłodniali bonapartyści. A tymczasem orleaniści popierają pana Delisse-Eugrand. Oby to było bezskutecznie!

Wybory po wyborach. Za tydzień znowu trzy departamenta powołane będą do urn wyborczych; a w departamencie Drôme stronnictwo zachowawcze znowu przedstawia kandydaturę bonapartystowską pana Morin przeciw republikaninowi Madier de Montjan; za to w departamencie Nord bonapartysta pan de St. Paul zrzeka się kandydatury na rzecz septennalisty p. Fiévet: piękne za nadobne. W departamencie Oise, należy się spodziewać, że kandydatura p. de Mouchy nie będzie szczęśliwszą jak ks. Padwy w Seine et Oise, a jéj półurzędowe dzienniki popierać nie będr. Wprawdzie republikanie będą mieli dwóch kandydatów p. Levavasseur, umiarkowanego, i p. Rousselle, radykała. Ale to pozorne rozdwojenie wyjdzie na korzyść sprawy republikańskiéj, bo jeden z kandydatów republikańskich zrzeknie się przy balotowaniu kandydatury na rzecz drugiego, a radykalni, którzyby się może wstrzymali od głosowania, gdyby się był jeden kandydat umiarkowany przedstawił, już bez skrupułu za nimi głosować będą po upadku swojego kandydata. Jestto więc dobra taktyka a nie błąd i dowód słabości jak utrzymywały dzienniki monarchiczne. To téż organa republikańskie popierają, zarówno pp. Levavasseur i Rousselle.

Mowa cesarza Wilhelma przyjętą była bez zbytniéj ufności co do zaręczeń pokojowych, bo przypomniano sobie, że mowy tronowe z lat 1866 i 1870 były także pokojowe, a jednak... Timeo Danaos jest bardzo zdrową zasadą polityczną.

Nicea ciągle na siebie zwraca oczy i uwagę. Nasamprzód wybory, a w nich postawa prefekta i mera, potém głośne posiedzenie rady jeneralnéj, na którém jeżeli nie pohhowano to przynajmniéj zasłoniono widmo separatyzmu, następnie mowa p. Villeneure de Bargemout w duchu anti-separatystycznym, a teraz obecność pana Thiersa przyczyniły się do zajęcia się miasteczkiem „wo die Citronen blühen.“

Skutkiem śledztwa w Nowéj Kaledonii z powodu ucieczki Rocheforta, komisarz rządowy Ribourt dał dymisyą niektórym urzędnikom, a mianowicie panu Gout, kapitanowi portu w Nouméa, Gerdolle, Bonnajous, naczelnemu strażnikowi. Co się tyczy Rocheforta jego „Latarnia“ jeżeli wchodzi do Francyi, nie budzi wielkiéj ciekawości. Rola jego skończona; nie gwałtownemi napaściami, ale taktem i umiarkowaniem dąży dziś stronnictwo republikańskie do zwycięztwa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Dziennik warszawski ogłasza listę dóbr nieruchomych, należących dawniéj do dyecezyi krakowskiéj a dziś w skutek znanego już układu zawartego między rządem rosyjskim a austryackim zabranych przez rząd rosyjski na własność.

I. Dobra nieruchome krakowskiéj kapituły dyecezyalnéj. a) Dobra w gubernii kieleckiéj w powiecie kieleckim: Napieńków z należącemi do niego Sierakowem, Bielnem, Mąchocicami, Skorzeszycami i Smykowem; w powiecie pińczowskim: Dzierżązna z należącém do niéj Sypowem; Sieradzice z należącemi do nich Górą i Dubięcinem; w powiecie stopnickim: Smyków czyli Babierada z atynencyami (folwark z młynem), Piestrzek i Trzebica; w powiecie miechowskim: Pojałowice, Brończyce czyli Trąmbsko, Zdziesławice, Smoniowice i Zakielnik, Posądza, Goszcza z należącemi do niéj Zalesiem i Widymą, Zacharyoszowska Wola i Garlica. — b) Dobra w gubernii radomskiéj w powiecie opatowskim: Janczyce; w powiecie iłżeckim: Pawłowice należące do dóbr Piotrowina, leżących w gubernii lubelskiéj w powiecie nowo-aleksandryjskim — (puławskim). c) Dobra w gubernii lubelskiéj w powiecie nowo-aleksandryjskim: Piotrowin i Kępa Piotrowska; w powiecie janowskim: Swieciechów.

II. Dobra wikaryuszów kapituły w gubernii kieleckiéj. W powiecie pińczowskim: Zamoście z należącemi do niego Kujawami, Kwaszynem i gruntami w Szkalmierzu. Cząstka orontoma w Pacanowie.

III. Dobra psałterzystów kapituły w gubernii kieleckiéj. W powiecie pińczowskim: Mysławczyce.

IV. Dobra mansyonarzy kapituły w gubernii kieleckiéj. W powiecie włoszczowskim: Stara Niwa czyli Rajtary.

V. Dobra seminaryum krakowskiego w gubernii kieleckiéj. W powiecie miechowskim: Biskupice, z należącemi do nich Wymysłowem i Zagajami; w powiecie pińczowskim: Koniecmosty z należącym do nich Bródkiem.

VI. Dobra emerytów w gubernii kieleckiéj. W powiecie miechowskim: Wronin z należącym do niego Wrońcem; w powiecie olkuskim: Szyce Duchowne.

VII. Dobra Dominikanów w gubernii kieleckiéj. W powiecie miechowskim: Górka Stagniowska z należącym do niéj Sadowiem.

VIII. Dobra Paulinów w gubernii kieleckiéj. W powiecie stopnickim: Borzymów.

IX. Dobra Karmelitów w gubernii kieleckiéj. W powiecie miechowskim: Narama.

X. Dobra Cystersów w gubernii kieleckiéj. W powiecie andrejewskim: Sędowice z należącemi do nich Gawronem, Opatkowicami, Pojatowskiemi i Bugajem; w powiecie pińczowskim: Glewiec.

XI. Dobra Kamedułów w gubernii kieleckiéj. W powiecie olkuskim: Ryczówek z należącemi do niego Chyciskiem, Żeluzkiem i Świniuszką.

XII. Dobra Wizytek w gubernii kieleckiéj. W powiecie andrejewskim: Piotrkowice, w powiecie miechowskim: Łyszkowice.

XIII. Dobra Franciszkanek: a) w gubernii lubelskiéj, w powiecie janowskim: Borów z należącemi do niego Mniszkiem, Kosinem i Łąkami; folwark zwany Jurydyka nr. 315 w Krąśniku. — b) w gubernii radomskiéj w powiecie opatowskim: Piotrowice z należącemi do nich Dziurowem, Zabielczami, nieruchomością w Zawichoście; Czermin w powiecie sandomierskim; Daromin, Sadłowice, Chodków, Węgrzce-Panieńskie z należącemi do nich Dębianami. — c) w gubernii kieleckiéj w powiecie stopnickim: Włoszczowica; w powiecie pińczowskim: Umianowice, Baranów; w powiecie olkulskim: Skała z należącemi do niéj Zagrodami, Sobiesękami i Grodziskiem; Zadroże w powiecie miechowskim: Sułkowice, Moszków z należącemi do niego Żerkowicami.

XIV. Dobra Norbertynek w gubernii kieleckiéj w powiecie miechowskim: Pobiednik-Wielki, Pobiednik-Mały i Morgi; Szpitary, Kościejów z należącemi do niego Górką-Kościejowską, Zakościelem i Podmłyniem; Sławice z należącą do nich Glinicą; Więzierów z należącemi do niego Glinami i Szklanną; w powiecie pińczowskim: Szarbie, Kamieńczyce, Przecławka z należącą do niéj Parszywką; w powiecie olkuskim: Braciejówka z należącemi do niéj Trokiem, Kolbargiem i Chrząstowicami.

XV. Dobra należące do parafii mogilskiéj, leżące w gubernii kieleckiéj. W powiecie miechowskim Wiktorowice.

Kapitałów należących do krakowskiego duchowieństwa i instytucyi duchownych, wziętych w roku 1831 z depozytu banku polskiego, od których rząd rosyjski wypłacał procenta, zahipotekowanych poprzednio na 41 nieruchomościach ziemskich, jest na rs. 84,696 kop. 90.

NIEMCY.

* **Berlin,** 3 listopada. Senat kryminalny najwyższego trybunału w Berlinie obradował, jak pisze National Ztg., nad wielką liczbą takich wypadków, w których na mocy ustaw majowych chodziło o przywłaszczenie funkcyi kościelnych. Wypadków tych nagromadziło się dla tego tyle, ponieważ senat kryminalny odczekać chciał uchwały plenarnéj co do kwestyi, czy, jeźli nie uznany przez państwo duchowny więcéj duchownych podjął czynności, czynności te razem jako przekroczenie prawa uważać należy lub czy każda z takich czynności z osobna uważaną być ma jako przekroczenie ustaw i czy w takim razie obostrzyć należy karę. Według Nation. Ztg. plenum najwyższego trybunału berlińskiego przychyliło się do ostatniego zapatrywania.

Konferencya, o któréj wspominaliśmy wczoraj, mająca na celu porozumienie się z posłami heskimi co do ordynacyi powiatowéj i gminnéj, odbyła się w dniu 2 bm. w Kassel.

Po oświadczeniu ze strony panów Bennigsena, Laskera, Miquela Wehrenpfenniga i innych, że zmiany w heskiéj ordynacyi komunalnéj tylko w duchu liberalnym nastąpią, zgodzono się na to, ażeby tym wielkim reformom, dotyczącym zmiany ordynacyi komunalnéj żadnych nie stawiać przeszkód i nie zejść ze stanowiska zakreślonego przez stronnictwo liberalne.

Z przedłożonego etatu państwa za rok 1875 przekonywamy się, że wydatki wynoszą ogółem 521,801,139 marek, t. j. w wydatkach stałych 396,523,455 marek, w wydatkach jednorazowych 125,277,684, dochody zaś 521,801,139 marek.

Ile dla armii żąda państwo, dotychczas jeszcze nie wiadomo, bo jak ze zgorszeniem podnoszą pisma berlińskie, nawet w wydziale rady związkowéj nie obradowano jeszcze nad etatem wojskowym.

Wniosek o dyety dla posłów parlamentu i w tym roku podniesie stronnictwo postępowe.

W miejsce chorego posła Savignego wybrała frakcya katolicka przewodniczącym barona Frankensteina.

Wyborów w parlamencie jest jeszcze bardzo wiele nierozstrzygniętych. Do nich zaliczyć należy wybór posła Parczewskiego. Ponieważ parlament nad ważniejszémi prawami tak szybko obradować nie będzie, przeto spodziewać się można, że mniejszéj wagi sprawy jak rugi wyborcze przyjdą niebawem na porządek dzienny. Potrzebną więc choćby już dla tego jest obecność posłów polskich w parlamencie, już to ażeby w wydziale już to w parlamencie samym bronić wyboru pana Parczewskiego.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 3 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu wniósł poseł Fuchs projekt, który wbrew oczekiwaniu wielu, niefortunnego doznał w Izbie przyjęcia. (Patrz depesze telegr.). Szło tu o to, aby członków do delegacyi austr.-węgierskiéj nie wybierano, jak dotąd, krajami reprezentowanemi w Radzie państwa, lecz z całéj Izby, spodziewając się, że tym sposobem uda się większości decydować o składzie tak ważnego ciała parlamentarnego. Wniosek ten upadł, poczém Izba przystąpiła do obrad jeneralnych nad ustawą akcyjną. Z toku tych obrad brak nam jeszcze szczegółów, i wiemy tylko tyle, że zanosiło się na zetknięcie dwóch obozów parlamentarnych, z których jeden miał się domagać największych obostrzeń w ustawach o spółkach akcyjnych, drugi zaś stanąć w obronie wolności kapitałów i skojarzeń finansowych. Przebieg dyskusyi z góry da się przewidzieć, a nie podlega wątpliwości, że odniesie zwycięztwo stronnictwo przychylne ustawie. O ile się zdaje, skrajna lewica i cała prawica podadzą sobie ręce i będą razem głosować w czasie rozpraw nad pomienioną ustawą.

FRANCYA.

* **Paryż,** 2 listopada. Delisse Engrand wybrany w departamencie Pas de Calais 84,460 głosami na członka Zgromadzenia narodowego, był kandydatem moralnego porządku, podczas gdy kandydat Brasme polecał się równocześnie republikanom zakroju pana Gambetty i katolikom. P. Brasme jest może bardzo religijnym — tak wyraził się o nim Français — nie wiemy w tym względzie nic o nim, ale politycznie przyjmuje głosy jawnych nieprzyjaciół katolicyzmu i stara się o nie. Podobnie wyraził się o p. Brasme i Univers i wzywał katolików do wstrzymania się od głosowania, bo żaden z postawionych kandydatów nie był, zdaniem jego, katolikiem. Tym sposobem przepadł p. Brasme przy wyborach a palmę zwycięztwa otrzymał bonapartysta Delisse Engrand.

Kontr-admirał Ribourt wysłany w skutek ucieczki Rocheforta jako pełnomocny komisarz do Nowéj Kaledonii, przed powrotem swym do kraju wydał rozporządzenie przeciw wielu urzędnikom Nowéj Kaledonii. Kapitan portowy Gouët zawieszony został w urzędzie i pozostaje w kolonii z połową pensyi do dyspozycyi ministra; pobórca skarbowy również zawieszonym został w urzędzie i wysłanym będzie do Francyi do dyspozycyi ministra; główny dozórca służby deportacyjnéj będzie pensyonowanym i odesłanym do Francyi. Taki sam los spotyka trzech lekarzy pomocniczych marynarki, pisarza i dziesięciu dozórców służby deportacyjnéj. Naczelnik policyi wiejskiéj w Nowéj Kaledonii, Trémorenc, złożonym będzie z urzędu, tak samo adjunkt komisarza marynarki, Chanlon, dyrektor służby deportacyjnéj i Lanoë, kapitan marynarki, komendant półwyspu Ducos, postradają swe urzędy i odesłani będą do swych korpusów. Kupcom zaś Duserre, Cassan, Blaix i Pivert odebrano prawo handlu na półwyspie Ducos. Wreszcie nakazano pani Lopez opuścić nową Kaledonią. Powyższe rozporządzenie komisarza urzędowego Ribourt przekazano natychmiast do wykonania gubernatorowi Nowéj Kaledonii.

Rada jeneralna departamentu Sekwany zebrała się w dniu wczorajszym na posiedzenie, na którém obradowała nad rezolucyą téj treści: że dla położenia tamy przesileniu finansowemu i zastojowi handlu, jaki obecnie daje się ciężko we znaki całemu krajowi, należy znieść stan oblężenia i przenieść siedlisko rządu na nowo do Paryża. Rewolucya nie przeszła, bo po bliższym namyśle przekonano się, że rada jeneralna nie może z podobném występować życzeniem a rezolucya podobna należy do Zgromadzenia narodowego. Nowy to w każdym razie dowód, jak gorąco kraj pragnie pokoju i ukonstytuowania stałego rządu, i jak materyalnie upada pod naciskiem walk stronniczych i niepewności przyszłości.

Płeć piękna nie ma przystępu do giełdy paryzkiéj. Damy paryzkie w starszym mianowicie wieku, umiały sobie poradzić w tym względzie i zbierały się codziennie w pewnym ogrodzie w znacznéj liczbie, gdzie zawierały z sobą interesa giełdowe. Prefekt policyi Renauld, dowiedziawszy się o tém, kazał ogród zamknąć i rozpędzić niewieścią giełdę.

HISZPANIA.

* **Madryt,** 1 listopada. Telegram donosi o znacznéj potyczce pod Villafranca, w któréj karliści ponieśli zupełną klęskę. (Miejscowości podobnéj nazwy jest kilka w Hiszpanii; walka, o któréj mowa, toczyła się prawdopodobnie pod Villafrancą, położoną na południowo-zachodniéj stronie Barcelony. Zresztą i karliści pospieszają z biuletynem zwycięzkim. Hormaechea miał pobić pod Algatą w Biscaji kolumnę rządową; o potyczce téj nie odbieramy jednak żadnych bliższych szczegółów.

Odwrót don Alfonsa, brata pretendenta, potwierdza się; maszeruje on wraz z swą małżonką donną Blancą na czele 4000 (?) ludzi ku Seo de Urgell. Powody, jakie go zniewoliły do podobnego kroku, nie są znane dostatecznie. Jedni twierdzą, że w Seo de Urgell zamierza proklamować się królem Hiszpanii i na własną rękę rozpocząć wojnę, inni, że chce zupełnie usunąć się z pola walki. Don Carlos przeniósł się z swym dworem na dni kilka do Puerta la Reina i ztąd zwiedza codziennie stanowiska swych wojsk pod Currascel i Pampeluną. Zdaje się, jakoby się zanosiło na blizki atak na Pampelunę. Miasto to odcięte od reszty świata i pozbawione możności dowozu żywności.

Zabrany do niewoli przez wojska rządowe jenerał karlistowski Lozano, zeznał przed sądem wojennym, że rozkaz do rozstrzelania urzędników kolei wyszedł od don Alfonsa. Jenerał ten zresztą składa wszystkie zarzucone mu zbrodnie na karb osób drugich — czy system ten obrony uwolni go od odpowiedzialności — to inne pytanie.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 3 listopada. W Izbie deputowanych wniósł dziś Klepsch i towarzysze wniosek odnoszący się uregulowania zewnętrznych prawnych stósunków starokatolików. Poseł Fux motywował następnie swój wniosek co do zmiany ustawy o wyborach do delegacyi i prosił o przekazanie takowego komisyi złożonéj z 15 członków. Wniosek ten upadł w imiennem głosowaniu; za nim głosowało jedynie 57, przeciw 153 deputowanych. Następnie rozpoczęły się obrady nad ustawą akcyjną.

Madryt, 3 listopada. Załoga Irun ma być wzmocnioną według nadesłanego rozkazu 10 batalionami piechoty i trzema bateryami, które wspólnie z dotychczasowym garnizonem mają czuwać nad komunikacyą graniczną na francuzko-hiszpańskiéj granicy i utrudniać przewóz kontrabandy.

Londyn, 3 listopada. Biuro telegraficzne Reutera prostuje podaną przez się wiadomość, jakoby w sprawie hr. Arnima nadeszło do poselstwa niemieckiego w Waszyngtonie doniesienie o rzekomém uwięzieniu sekretarza hr. Arnima i nazywa ją błahą i nie uzasadnioną.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Linz, 4 października. Skutkiem rekwizycyi sądu miejskiego w Berlinie zawezwał tutejszy sąd znanego literata Juliusza dr. Lange, celem wysłuchania go jako świadka w sprawie hr. Arnima.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 4 listopada.

— * **Wydział historyczny Towarz. Przyjaciół Nauk** na ostatniém swém posiedzeniu, jak to czytelnikom naszym donieśliśmy, postanowił niezwłocznie zająć się ułożeniem Słownika miejscowości tych, których nazwa polska na niemiecką zmienioną została. Pragnąc ułatwić zadanie to Zarządowi wydziału historycznego, którego ważność najzupełniéj oceniamy, o czém obszernie na naczelném miejscu Dziennika pisaliśmy, odnosimy się niniejszém do wszystkich naszych czytelników i korespondentów, aby z swych okolic zechcieli na ręce nasze nadesłać spis miejscowości, jakich nazwa zniesioną została, — kiedy zniesiona i jaką nazwę jéj niemiecką nadano. Mamy nadzieję, że prośba nasza bez skutku nie pozostanie i że każdy w interesie dobra ogólnego do niéj się przychyli i bezzwłocznie zadość jéj uczyni.

— * **Od pana dra Szulca** odbieramy pismo następujące:

Do wczorajszego sprawozdania z ostatniego posiedzenia wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zakradły się niektóre błędy drukarskie i niedokładności, które rzecz czynią niezrozumiałą i które pragnąłbym z tego powodu sprostować i wyjaśnić. Proszę zatém szanowną Redakcyą uprzejmie o umieszczenie w swém piśmie szczegółów następujących:

Bóstwo litewskie i prylwickie słońca i światła, które swą nazwę i swe znaczenie wywodzi zapewne z tego samego źródła co svastika, nazywało się nie Swajatia, jak mylnie wydrukowano, tylko „Swajtix“, Swajxtix. Wyraz zaś svastika, wedle p. Maryana Sokołowskiego, jest pochodzenia sanskryckiego i znaczy znak zbawienia, po grecku εὖ ἐστι. Bramini mieli ten znak svastiki czyli krzyża kreślić na szatach młodych buddystów.

Svastika czyli znak krzyża przedstawia narzędzie używane w pierwszych aryjskich czasach, hymnom vedyjskim współczesnych — do robienia ognia. Składa się ono z dwóch kawałków drzewa złożonych na krzyż, których końce są zakrzywione, aby mogły być silniéj gwoździami do jakiegoś stałego przymocowane miejsca. W punkcie zetknięcia tych dwóch kawałków drzewa było wydrążenie do umieszczenia w niém 3-go kawałka drzewa pionowo, który w tém wydrążeniu silnie obracany tworzył ogień S. Agni.

Znak ten svastiki napotykamy nie tylko na denkach urn litewskich i ruskich, i na ołowiach w Bugu znalezionych, ale także na czeskich. Znajduje się zupełnie taki znak na brzuchu urny w Czerniejewie w W. Ks. Poznańskiém znalezionéj i przechowywanéj. Archeologowie czescy nazywają ten znak krzyża na swych urnach strzałą Peruna. Rusini zaś nad Ładogą mieszkający nazywają taki ogień tarciem drzewa zdobyty, którym stósy w czasie uroczystości Sobótek zapalają „Żyw ohń Car ohń.“

Krzyże w ogóle zdają się oznaczać w świecie starożytnym u pogan promienie słońca, światła i błyskawicy, jakoteż (naczelne) bóstwo ziemi władające. Dr. Szulc.

— * **Na urzędnika nieszczęśliwego bez rąk** otrzymaliśmy od p. Kozłowskiego w Poznaniu tal. 1; razem złożono tal. 8 sgr. 1 fen. 6.

— * **Przy tutejszym urzędzie stanu** zapisano w pierwszym miesiącu października 192 nowo narodzonych dzieci, 120 przypadków śmierci i 50 zapowiedzi. Liczba zawartych dotąd ślubów cywilnych w Poznaniu wynosi 24.

— * **Stan Banku Włościańskiego** 31 października rb.

Pasywa.			
Kapitał zakładowy . . .	115540 tal.	— sgr.	— fen.
Fund. rezerwowy	470 „	— „	— „
Depozyta	5456 „	4 „	4 „
Inne pasywa	6242 „	13 „	3 „
	127708 tal.	17 sgr.	7 fen.
Actywa.			
Gotówka	402 tal.	19 sgr.	10 fen.
U bankierów i w efektach.	25378 „	23 „	— „
Weksli	70489 „	29 „	8 „
Hypotek wypow.	28165 „	19 „	6 „
Inne aktywa	3271 „	15 „	7 „
	127708 tal.	17 sgr.	7 fen.

— * **W Towarzystwie Przemysłowém** w dniu onegdajszym miał odczyt ks. Janke: O początkach dramatu w Polsce. Z. prelegent dawszy we wstępie definicyą dramatu przeszedł następnie do jego historycznego rozwoju, a w obszernym, nieco za obszernym wstępie, przedstawił obraz jego stanu w starożytności, przeobrażenie jego pod wpływem chrześciaństwa, wreszcie podał obraz jego rozwoju w Polsce i fazy przez jakie przechodził.

— * **Stowarzyszenie nauczycieli poznańskich** odbyło w zeszły piątek walne zebranie. Na niém po odczytaniu sprawozdania z całorocznéj czynności wybrano na przewodniczącego p. Lehmana nauczyciela szkoły średniéj, na członków zaś zarządu pp. Modrzyńskiego, Franke, Klossa i rektora Gericke.

— * **P. dr. R. Szymańskiego** w dniu 31 zm. zapozwano na policyą, gdzie mu, oświadczano że skutkiem listów gończych jest aresztowanym. Gdy dr. Szymański zwrócił policyjnemu asesorowi uwagę, że list gończy fałsz zawiera, twierdząc, jakoby tenże dla zaocznie przeciw niemu za przestępstwo prasowe zawyrokowanéj kary z Poznania „uciekł,“ i oświadczył gotowość zapłacenia kary w ilości 20 tal., pozwolono mu w towarzystwie policyanta pójść po pieniądze i po złożeniu tychże wypuszczono go na wolność, zapewniwszy go, że list gończy zostanie zniesiony.

— * **Do ks. Walkowiaka** w Modliszewku w powiecie gnieźnieńskim przybył prokurator gnieźnieński, pan Perkuhn, wraz z sędzią śledczym Nobach, referendaryuszem Ćwiklińskim i 2ma żandarmami, celem odbycia na probostwie rewizyi. Ks. Walkowiaka denuncyowano, że w pewną niedzielę zapowiadał parę narzeczoną dwa razy, do czego potrzebował, jak wnoszono, dyspeosy podpisanéj przez Delegata apostolskiego. Rewizya nie odniosła żadnego skutku, bo nie znaleziono szukanéj dyspensy. — Donoszą nadto z Gniezna, że subregensa seminaryum tamecznego, ks. Andrzejewicza zawezwano na termin na dzień 5 bm. w sprawie śledczéj przeciw ks. dr. Łukowskiemu, któremu ks. kanonik Duliński wytoczył proces o obrazę w pewnéj korespondencyi Kuryera Poznańskiego, któréj ks. Łukowski ma być autorem.

— * **Proces przeciw Gazecie Toruńskiéj.** W dniu wczorajszym, jak donosi Gaz. Tor. rozstrzygnięto w sądzie tutejszym sprawę przeciw byłemu redaktorowi Gaz. Toruń. p. Ignacemu Danielewskiemu po powtórzeniu listu Ojca Świętego do Najdostojniejszego ks. Prymasa w jednym z numerów Gazety z roku zeszłego. Oskarżonego przyprowadzono na termin z więzienia, w którym od przeszło trzech miesięcy odsiaduje karę trzynastomiesięczną za „grzechy„ redaktorskie. Tą razą nie dodano mu nic, bo z powodu, że nie było można udowodnić złéj woli w powtórzeniu owego listu, uznano go niewinnym.

— * **Prezesem regencyi kwidzyńskiéj** jak donosi Westpr. Volsbl. mianowanym został dyrektor policyi królewieckiéj Pilgrim; wiadomość ta przecież potrzebuje potwierdzenia.

— * **Magistratowi krakowskiemu** złożono podanie łaskawie nam w kopii nadesłane, w którém jest projekt przemiany dotychczasowych nazw dwunastu ulic w Krakowie na inne, a mianowicie:

1) Ulica Szopina zamiast Szpitalna.
2) Plac ana Zamoyskiego zam. Mały Rynek.
3) Ulica Kallimacha zam. Stolarska.
4) „ Tadeusza Czackiego zam. Sienna.
5) „ Królowéj Jadwigi zam. Gołębia.
6) „ Księcia Poniatowskiego zam. Szewska.
7) „ Barskiéj Konfederacyi zam. Krupnicza,
8) „ Trzeci maj zam. Sławkowska.
9) „ 29 Listopada zam. Długa.
10) „ Rejtan zam. Kącik.
11) „ Lelewela zam. Rogacka.
11) „ Kijowska zam. Starowiślna.

Proponujący oświadczył, że gotów jest, jeśli myśl jego przez magistrat uznaną zostanie i zatwierdzoną, złożyć 100 złr. austr. na koszta przemalowania tablic noszących nazwy ulic poprzybijanych na rogach; owszém pieniądze już złożył na ręce p. Sozańskiego, którego nazwisko i cały swój projekt publikował.

— * **Pogrzeb hr. Andrzeja Zamoyskiego**, jak pisze Czas, odbył się w sposób następujący: O godz. 9 z rana w sobotę u bramy pałacu Lubomirskich zgromadziło się grono rodziny, liczne obywatelstwo, członkowie Akademii umiejętności, komitet towarzystwa rólniczogo, członkowie rady miejskiéj. Ciało zmarłego wynieśli krewni, konduktowi przewodniczył ks. kanonik Dunajewski z szeregiem duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Po uroczystém nabożdństwie w kościele N. Panny Maryi o godz. 12 w południe długi orszak wyruszył na cmentarz. Ciało wynieśli z kościoła członkowie komitetu krakowskiego towarzystwa rólniczego, następnie uczniowie szkoły Czernichowskiéj, obywatele wiejscy i młodzież uniwersytecka, aż do wrót cmentarza, gdzie znów krewni podjęli na barki trumnę. Cechy miejskie wystąpiły z chorągwiami, podczas sumy w kościele towarzystwo „Muza“ odśpiewało żałobne hymny. W kościele nie było mowy żałobnéj, tylko nad grobem hr. Stanisław Tarnowski w gorących wyrazach przedstawił główne rysy charakteru i wydatne momenta żywota śp. Andrzeja Zamoyskiego. Niepodobna nam streścić téj mowy, która ogłoszona drukiem, pozostanie najwymowniejszą zmarłego oceną. Udział publiczności i obywatelstwa lubo liczny, nie dorównywał rozgłosowi, jakiego używało imię Andrzeja Zamoyskiego. W orszaku pogrzebowym były reprezentowane instytucye nasze, lecz brakło może programu i zorganizowania niezbędnego, aby pochód miał odpowiednią uroczystość.

— * **Pogrzeb.** Na wyprowadzenie zwłok śp. Wiktoryi Bakałowiczowéj zebrał się w dniu 1 b. m. orszak kilkunasto-tysięczny Warszawian obojga płci; gromadne to zebranie się dow dziło rozgłosu wielkiego o zgonie artystki i powszechnéj chęci uczczenia jéj pamięci. Wytrwałości trzeba było, a nawet uporu, żeby się docisnąć na parę godzin przed pogrzebem do miejsca, w którém wystawione było ciało osłonięte krepą, na fali niemal kwiatów złożone. Gdy po odśpiewaniu przez artystów opery żałosnego hymnu wyniesiono trumnę z kościoła, by ją złożyć na cmentarzu dopiero, zbity i milczący tłum przypłynął za nią i jeszcze w ilości kilku tysięcy przybył do bramy pośmiertnego miasta. Mało stósunkowo osób przedostało się przez nią. Od rogatek Powązowskich aż do ostatniego na ziemi schronienia brzmiał marsz żałobny na instrumenta dęte; na odgłos jego coraz bardziéj niknący dla tych, którzy za murem cmentarnym zostali, zbiegł się tłum drugi, który uprzedził kondukt, i tém liczniejszy, że na cmentarz mnóstwo przybyło osób z odwiedzinami do stałych tamtejszych mieszkańców, jako w wigilią dorocznego ich święta — dnia Zadusznego. Smętne, przyćmione szarem mgły sklepieniem światło dnia jesiennego, towarzyszyło rozpoczęciu żałobnéj uroczystości; i właśnie zbladło zupełnie niemal gdy kondukt wschodził na cmentarz. Ale już tam błyszczały po mogiłach i grobowcach tysiączne światła, pozapalane na cześć umarłych; wyglądało to, jakby dawniejs: tamtego zacisza mieszkańcy iluminacyą witali dostojnego gościa, przybywającego do ich grodu na stały już pobyt. Wieczny mu i im wszystkim odpoczynek!

— * **Sprawozdanie wydziału Towarzystwa Bratniéj** Pomocy słuchaczy uniwersytetu lwowskiego za rok 1873/4 wykazuje członków zwycz. przeszło 300, nadzwycz. 14. Dochodów byłoogółem 1847 złr. 66½ c. Rozdano 109 zapomóg w kwocie 1053 złr. 5 cent. Stan majątku Towarzystwa wynosi razem 12,064 złr. 5 cent., a mianowicie w funduszu żelaznym 3259 złr. 54 cent.; pożyczkowym 8788 złr. 73 cent., zapomogowym 35 złr. 78 cent.

Wydział starał się przedewszystkiém zjednać Towarzystwu jak najwięcéj tak zwyczajnych i nadzwyczajnych, jak zaprosić najliczniejszy zastęp publiczności, gotowéj w każdym razie na usługi kraju — na członków honorowych. Zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Zestawiając daty z lat ubiegłych przekonać się można, iż liczba zwyczajnych i nadzwyczajnych członków w ubiegłym roku wzrosła do liczby przewyższającéj o wiele daty lat poprzednich, bo do poważnéj cyfry 320.

Starania poczynione w celu pozyskania także kolegów teologów na członków zwyczajnych Towarzystwa nie były bezskutecznemi, albowiem rektorat seminaryum obrz. łac. mając na względzie obustronne korzyści, zezwolił kolegom teologom przystąpić do Towarzystwa.

Z mniéj pomyślnym niż zeszłego roku rezultatem pieniężnym urządzono szereg siedmiu odczytów publicznych; pp. dr. Leon Biliński, Czesław Pieniążek, dr. m. Władysław Rudnicki, dr. Tomasz Stanecki, dr. Zygmunt Węclewski i dr. Alfred Zgórski poświęcili wolne swe chwile dla celów Towarzystwa.

W celu powiększenia funduszów drukowano własnym nakładem rozprawę pana Bolesława Czerwieńskiego p. t. „Kilka słów o odzie do młodości“ czytaną na wieczorku poświęconym pamięci nieśmiertelnego Adama dnia 28 listopada 1873,

— * **P. Kerkapolyi**, były minister węgierski, niegdyś profesor wszechnicy, na nowo d. 10 bm. rozpoczął wykłady na wszechnicy peszteńskiéj, w obec audytoryum składającego się nietylko z uczniów, ale z licznych deputowanych i adwokatów.

— * **W Kielcach** zamierza jedna z mieszkających tamże pań urządzić zakład rzemiosł dla pań, na wzór istniejący już zakładów w Płocku, Kaliszu i Włocławku.

— * **Nowa gazeta poświęcona** sprawom handlu i przemysłu, ma wychodzić w Warszawie. Tym sposobem, Kongresówka będzie dwa pisma posiadała poświęcone handlowi. Téj nowéj gazety format ma być większy niż Gazety handlowéj.

— * **Pomiędzy Wolbromem a Pilicą**, na gruntach wsi Poręba Dzierżno, znaleziono podobno pokład węgla kamiennego gruby na stóp 20.

— * **W Petersburgu** w ogólném zebraniu kasacyjnych departamentów rządzącego senatu w d. 12 zm. rozstrząsaną była w drodze kasacyi sprawa Dołguszyna, Dmochowskiego i innych, o polityczne przestępstwo obwinionych, o czém w właściwym czasie pisaliśmy; senat po wysłuchaniu aktu oskarzenia, skargi kasacyjnéj i obron — żądanie kasacyi, jako nieoparte na zasadach prawnych, odrzucił.

— * **P. Wiktor Brodzki**, rzeźbiarz w pracowni swéj w Rzymie spadł ze znacznéj wysokości, złamał sobie obojczyk, potłókł się i niebezpiecznie jest chory.

— * **Liszt** napisał na pamiątkę zmarłéj w Warszawie pani Muchanowowéj, niegdyś sławnéj pani Kalergi kompozycyą p. n. Berceuse dans la tombe, która wykonaną została pod jego dyrekcyą w domu muzyka rzymskiego p. Mancinellego.

— * **Na ostatniem posiedzeniu** rosyjskiego towarzystwa pomocy handlu i przemysłu w Petersburgu, pomiędzy innemi pan Józef Poznański z Warszawy, odczytał swój referat: „O konieczności założenia przy petersburskim komitecie giełdowym specyalnéj komisyi do notowania (oznaczania) kursów,“ Referat ten, jak donoszą gazety rosyjskie, został przyjęty nader sympatycznie przez ogół członków towarzystwa. Postanowiono poddać go szczegółowemu rozbiorowi na następném posiedzeniu.

— * Nieszczęśliwy fabrykant kwiatów w Wiedniu, Rudolf Thomas, który otruł się z całą rodziną, przed wykonaniem tego rozpaczliwego czynu napisał list do dziennika Tagblatt, w którym szczegółowo maluje smutne położenie, z jakiego nie umiał znaleźć uczciwego wyjścia ani dla siebie, ani dla swojéj rodziny. List ten Thomasa rzuca jaskrawe światło na obecne stósunki drobnego przemysłu w Austryi, podkopanego zupełnie zeszłoroczném przesileniem giełdowém. Wypływa z niego, że kwota stósunkowo tak nieznaczna jak 500 złr., wypożyczona Thomasowi na uczciwy procent, mogła go uratować od bankructwa, wydrzeć z rąk lichwiarzy i zapobiedz katastrofie, która pozbawiła życia 4 ludzi, a jednak fabrykant kwiatów nie mógł znaleźć wierzyciela, któryby mu zakredytował tę kwotę.

— * **Towarzystwo prawnicze.** Pet. Wiad. donoszą, iż fakultet prawny uniwersytetu kijowskiego mając na względzie, iż w Kijowie znajduje się dostateczna liczba osób samodzielnie poświęcających się prawoznawstwu, powziął myśl skoncentrowania tych sił w stowarzyszeniu prawniczém. Fakultet wystąpił z wnioskiem do rady uniwersytetu, ażeby poczyniła kroki o zawiązanie przy samym uniwersytecie projektowanego stowarzyszenia pod nazwą „Kijowskiego Towarzystwa prawniczego.“ Rada uniwersytetu przychylnie tę myśl powitała i postanowiła złożyć odpowiedni projekt kuratorowi okręgu.

— * **Korespondent Gazety Narod.** z Paryża podaje o świetném przyjęciu, jakiego doznał u magnatów francuzkich książę Wallii, następujące szczegóły: „Szanowny duc de la Rochefoucauld de Biscaia, były ambasador francuzki przy dworze londyńskim, posiada miesięcznego dochodu sto tysięcy franków tylko z jednych czynszów od swoich dzierzawców, nie licząc procentów od papierów publicznych, których ma pono za kilkadziesiąt milionów. Taki bogacz nie wie, co robić ze swemi pieniędzmi. Mógłby je przeznaczyć na zakłady dobroczynne, na pożytek kraju; ale kraj nie zasługuje na względy szanownego duca, bo nie chce mieć hrabiego Chambord'a za króla. Otóż pan de la Rochefoucauld by poruszyć nieco swoje kapitały, zaprosił do siebie królewicza angielskiego. Na przyjęcie tak dostojnego gościa niczego nie brakowało w zamku Eclimont, dziedzictwie Rochefoucauldów, których przodkiem był ów sławny moralista. Książę Walii przy téj sposobności odwiedził Mac Mahon'a, był u księztwa Mouchy'ch i barona Sallière'a. Wszędzie został przyjmowany z wielkim przepychem. Duc de la Rochefoucald i baron Sallière głównie się wysadzali na służbę dworską, którą bogato przystroili, na wzór dawnych królewskich liberyi.

— * **Drapieżne papugi.** Paryzki Figaro opowiada następujący wypadek: Państwo Chabbau, zamieszkujący drugie piętro jednego z domów przy ulicy des Moins w Batignoles mieli dwie papugi, piękną czerwoną i błękitną Aras. Papugi w największéj zgodzie mieściły się w jednéj klatce. Otóż dnia 24 bm. zdarzyło się, że pozostawiono w pokoju gdzie były papugi, w kołysce niemowlę, dziecię gospodarzy domu. Papugi, nie wiedzieć jakim sposobem wydostały się z klatki — dość, że gdy po jakimś czasie rodzice wrócili do pokoju, zastali je siedzące nad kołyską i szarpiące biedne dziecko dzióbkami do krwi. Rozpacz rodziców nie da się opisać; w pierwszym gniewie pozabijali krwiożercze ptaki.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 5 listopada Emeryka, w kalendarzu słowiańskim Sławomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4, zachód o godzinie 4 minut 23.

Dnia 5 listopada 1370 śmierć Kazimierza Wielkiego. — 1617 wyprawa Władysława IV na Moskwę. — 1668 sejm konwokacyjny. — 1788 protestacya Moskwy przeciw poprawie rządu w Polsce.

Z Wągrowieckiego, W Juncewie od paru lat głównie staraniem p. Szumana z Tonowa i Chrzanowskiego z Chrzanowa założoném zostało kółko rolnicze, które się dosyć rozwija. Dnia 1 b. m. kółko to urządziło wystawę zbóż, okopowin itd. Udział nie był wprawdzie tak liczny, jednakże się wszystkim podobało. Pan Szuman wystawił kapustę ważącą do 18½ funta i śliczne buraki. Nadolny, gospodarz z Obiecanowa i Linety z Juncewa, pierwszy pstre, drugi białe bardzo wielkie perki. Pan Chrzanowski piękną bardzo kapustę, buraki i zboże. P. Potworowska z Sielca, kalafiory ogromne, modrą kapustę i brukiew Szczególnie podobały się owoce wystawione przez Żmudzińskiego z Mokronosa. Okazał 25 gatunków jabłek zimowych i 17 gatunków gruszek nader pięknych. Niektóre gruszki tak były soczyste, że je można było wypić. Z dojrzałych owoców, kto chciał próbował i okazały się bardzo wyśmienite. Żmudziński powinien był posłać swe owoce do Warszawy na wystawę, a byłby do najpierwszych należał. Nie potrzebujemy odtąd wysyłać pieniędzy za szczepy owocowe za granicę, gdy takowych od swoich dostać możemy. Obcy nam często za grube pieniądze ladaco przysyłają! Przez znajomość, zabiegliwość i wytrwałą pracę Żmudziński swą szkółkę tak podniósł, iż się z niejedną zagraniczną mierzyć może. Tenże wystawił piękne róże kwitnące, prześliczny śnieżnéj białości miód w plastrach i bardzo wielkie kury. Jego okazy kapusty, brukwi i buraków z pola, nie z ogrodu, były także piękne lubo nie największe. Tuszymy sobie, że na przyszły rok wystawa jeszcze lepiéj nam się uda i że wszyscy członkowie kółka wezmą w niéj udział.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Niedzieli wyszedł z druku No. 5 i zawiera: Na niedzielę XXIII po Świątkach. — Wyjaśnienie Ewangielii św. — Na dzień Wszystkich Świętych. — Nauka katechizmu o wierze. — Zwycięstwo pod Chocimem. (Ciąg dalszy). — Kalendarz rybacki. — Listopad. — Dzień zaduszny. — Cudowne uzdrowienie za wezwaniem św. Józefa. — Ze świata.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 4 listopada.

BAZAR. Przyłuski z Starkówca, panie hr. Żółtowska z Jarogniewic i Skórzewska z Jeziór, dr. Szułdrzyński z Siernik.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Plater z Góry, Taczanowski z Szypłowa, Mierzyński z żoną z Królestwa Polskiego, pani Mlicka z córkami z Osówca, Żabłocki z Czerlina, ks. proboszcz Jaśkowski z Krotkowa, ks. prob. Röhr z Zbąszynia, Nieżychowski z Sepienka.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Seharwnke z Berlina, Kobeliński z Krakowa, Rudolfi z Pforzcheim, Lückner z Królewca.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 150 król. pruskiéj loteryi padły następujące wygrane:

2 główne wygrane po 10,000 tal. na nr. 5085 i 74,243.

2 wygrane po 5000 tal. na nr. 63,613 i 81,178.

4 wygrane po 2000 tal. na nr. 21,107 24,833 30,408 i 87,861.

45 wygranych po 1000 talarów na nr. 447 2126 3670

10,604	13,558	13,788	14,321	15,295	16,720	17,048	17,871
21,809	24,873	27,902	28,788	53,017	33,810	39,359	40,687
42,744	44,147	47,967	49,614	54,352	55,291	55,620	59,771
61,369	61,963	64,877	65,395	71,202	71,230	76,043	79,572
80,434	82,007	84,055	84,722	86,829	91,784	91,826	94,281

94,856 i 94,949.

51 wygranych po 500 tal. na nr. 2722 4898 5968 6422

10.684	12,815	13,025	13,120	14,880	19,763	20,113	20,123
21,449	21,734	24,764	24,857	26,409	28,273	31,772	32,838
33,827	36,156	42,299	43,132	47,844	48,841	50,165	53,942
54,071	62,198	62,201	62,225	62,419	63,563	63,606	66,560
67,004	67,778	68,283	69,147	69,780	69,874	72,285	76,845
77,002	78,406	81,959	82,188	85,397	88,878	i 91,348.	

64 wygranych po 200 tal. na nr. 2365 6540 8119 9373

10,119	11,512	12,123	12,859	13,019	14,744	15,094	19,196
20,089	21.350	22,793	24,363	24,923	25,999	26,294	27,494
27,959	30,421	30.779	30,945	31,129	35,007	35,507	36,886
39,656	40,461	49,987	50,411	50,982	53,920	54,918	57,638
58,152	58,921	59,827	63,751	67,705	68,071	68,510	69,097
71,503	72,172	72,470	74,599	74,757	75,365	77,136	77,249
77,586	78,747	79,372	79,654	82,550	82,781	82,868	83,582
83,979	85,117	88,298	i 88,542.				

Berlin, 3 listopada 1874.

Król.-pruska dyrekcya loteryi.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznanska, 4 listopada.

Poznań, 4 listopada. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne 98 żąd., 4% nowe listy zastawne 94¼ płac., listy rentowe 97¼ ż., akcye banku prowincyonal. 112 ż., 5% oblig. prowinc. 100 pł., 5% oblig. powiatowe 100¼ płac., 5% oblig. melior. Obry 100 ż., 4½% oblig. powiat. 99¼ żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91¼ ż., 4% pożyczka państw. 99¾ ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105½ ż., 3½% pożyczka premiowa 130 żąd., 5% pożyczka związku półn.-niem. — płac., polskie 4% listy likw. 68½ ż., akcye zakładowe Tow. kolei star.-pozn. 101 żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. 170 żąd., akcye kolei march.-pozn. 32 płac., rosyjskie banknoty 94¼ pł., zagraniczne banknoty 99⅜ płac., akcye Tellusa — płac., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. — pł., akcye banku wsch.-niemieck. 77½ płac., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Wypowiedziano — ctr.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52, na jesień —, listopad 52, listopad-grudzień 51¼, grudzień-styczeń 51, styczeń-luty 151½, luty-marzec —, na wiosnę 149 marek.

Wypowiedziano 5000 litrów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 17 13/24, na listopad 17 13/24, grudzień 17 7/12-⅝, styczeń 53 marek, luty 53⅝ m. marzec 54 marek, kwiecień 54¾, kw.-maj 55¼ marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 17⅝ pł.

Poznań, 4 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pochmurnie.

Żyto: stale Cena wypowiedzialna. Wypowiedziano — cent. październik — p., — październik-listopad 52¼ pł., listopad-grudzień 51¼ pł., grudzień-styczeń 51 pł., styczeń-luty 50¾ pł., luty-marzec — żąd., — na wiosnę 149 marek p., kwiecień-maj 150 ½marek płac., maj-czerwiec 152 marek pł.

Okowita: słabo. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, październik — płac., — listopad 17 7/12 p., grudzień 17⅔-17 7/12 ., styczeń 17⅔ pł. — (— m.), — luty 17¾ p. (53,50) marzec 18 1/12 pł. (54,25 m.), kwiecień 18¼ p. (55,75 m.), kwiecień-maj 18 5/12 płac. (55,25 m.), maj 18½ płac. (55), czerwiec 18¾ płac. (56,25 m.)

Okowita w miejscu (bez beczki) 17¼ pł.

* **Mąka.** Berlin, 3 listopada. Pszenna nr. 0 9½-¼ tal., nr. 0 i 1 8⅔-⅓ tal., rżana nr. 0. 8⅔-⅓ talar., nr. 0. i 1 7⅔-7/12 talarów.

Giełda bydgoska, 2 listopada.

Pszenica: 57-63 tal.
Żyto nowe 49½-53½.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Groch: do gotowania 54-58, na paszę — tal.
Łubin: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 54-58 tal.
Rzepik 74—76 tal., rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 18 tal. per 100 litrów à 100 %.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 4 listopada 1874 roku.	Towar piękny. tal.	sgr.	fn.	średni. tal.	sgr.	fn.	pośledni. tal.	sgr.	fn.
Przenicy . . szefel po 50 kilo	3	10	—	3	2	6	2	26	—
Żyta	2	26	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmienia	2	28	—	2	25	—	2	18	—
Owsa	3	—	—	2	26	—	2	25	—
Grochu do gotow. . . .	4	—	—	3	25	—	3	20	—
- na paszę . . .	3	18	—	3	15	—	3	10	—
Rzepiku zimowego . . .	4	1	3	4	1	—	4	—	—
Rzepiu zimowego . . .	4	5	—	4	3	9	4	2	6
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli	—	20	—	—	18	—	—	15	—
Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
- niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.	w tal., sgr. i fen. za 50 kilo TOWAR piękny			średni			pośledni		
Pszenica	3	10	—	3	2	6	2	26	—
Żyto	2	26	—	2	20	—	2	17	6
Jęczmień	2	28	—	2	25	—	2	18	--
Owies	3	—	—	2	26	—	2	25	—
Groch do gotowania	4	—	—	3	25	—	3	20	—
Groch na paszę	3	18	—	3	15	—	3	10	—
Rzepik zimowy	4	1	3	4	1	—	4	—	—
Rzep zimowy	4	5	—	4	3	9	4	2	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	20	—	18	—	—	15	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 4 listopada 1874.

Miejska komisya targowa.

Giełda berlinska, 3 listopada.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 58-72 tal. wedle gatunku żąd.; na listopad-grudzień 60-⅛ tal., kwiecień-maj 183½-183 marek płac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 50-58½ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie — tal. ze statku i dworca, nowe krajowe 55 57¾ tal. z dworca płac.; na listopad-grudzień 50¼-⅛ tal., na wiosnę 145-5½, marek płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 56—66 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 54-65 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski 53-57½, nowy szląski — , pomorski 60-63, wschodnio i zachodnio-pruski — talarów z dworca płac.; na listopad-grudzień 57¾-58 tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 68—77 tal., na paszę 63—66 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 16⅞ tal. bez beczki p., na listopad-grudzień 17⅓-11/24 tal. płacono.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 22½ tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 7½ tal. płac.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 18 tal. 15-14 sbr. płac.; listop.-grudzień 18 8-4 kwiec.-maj 52 56-8 marek płacono

Giełda wrocławska, 3 listopada.

Koniczyna czerwona: mniéj ochoty do kupna, pośledna 11-12, średnia 12½-13½, piękna 13¾-14¼, wysoko piękna 14½-15 tal.

Koniczyna biała: nominalnie; pośled. 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19, wysoko piękna 20-21 tal.

Żyto: per 1000 kilo stale; na listopad 53⅞-⅝ pł., listopad-grudzień 51½-¼ tal. ż. kwiecień-maj 147,5 marek pł.

Pszenica: per 1000 kil. 62 tal. żąd., na kwiecień-ma- — marek płac.

Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo na listopad i listopad-grudzień 54¾-⅝ tal., kwiecień-maj 165½ marek płacono.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabiéj; w miej. 17 tal. żąd.; na listopad i listopad-grudzień 16⅝ tal. żądano i płac.

Okowita per 100 litrów słabo; — w miejscu 18 tal. żądano — talarów płacono; na listopad i listop.grudzień i grudzień-styczeń 18½ kwiecień-maj 56 marek pł.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 4 listopada.)

SZCZECIN, 4 listopada 1874.

Pszenica: stale
na list.-grudz. 62
na kw.-maj 185

Żyto: stale
na listopad 50⅝
na listop.-grudz. 50½
na kw.-maj 146

Oléj rzep.: —
na listop. 16⅝

na kwiecień-maj 54½

Okowita: słabo
w miejscu 18
na listopad 18½
na listopad-grudzień 18 1/12
na kw.-maj 56 40

Oléj skalny:
na listopad 3½

BERLIN, 4 listopada 1874.

Stan powietrza: pochmurny

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stalej			Owies: słabo		
na listopad	60½		na listopada	58½	
na kwiecień-maj	183		Oléj skalny:		
			w miejscu	7⅙	
Żyto stalej					
w miejscu	52½		Gal. kol. Kar. Lud.	109	
na list.	52		Pruskie oblig. p.	—	
na listop.-grudz.	50¼		Nowe pozn. list. z.	—	
na kwiecień-maj	145		Pozn. rent. listy	—	
			Koléj żel. państ.	184	
Oléj rzep. stalej			Lombardy	82¾	
w miejscu	17⅙		Aust. losy z 1860	—	
na listopad-grud.	17⅜		Włoska renta	66¾	
na kwiecień-maj	—		Amerykany	98½	
na maj-czerw.	56		Austr. akc. kred.	142⅝	
			Pożyczka turecka	45⅛	
Okow. spok.					
w miejscu	—	—	7⅙ proc. Rumuny	—	
na listopad	18	8	Pol. listy likwid.	—	
na listopad-grud.	18	5	Rosyjs. banknoty	—	
na kwiecień-maj	56	40	Austr. renta sreb.	—	
			Usp. stałe		

KORESPONDENCYA REDAKCYI DZIENNIKA POZN.

— **Korespondentowi z Krakowa.** Przypominamy się Jego pamięci.

✝

Wczoraj o godzinie 8 rano umarł mąż mój (5819)

Henryk Baer,

w 39 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 bm. o godzinie 3 po południu, o czém donosi znajomym i przyjaciołom w smutku pogrążona

żona wraz z dziećmi.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi **Koszanowie** od Nr. 37 położona w księdze hipotecznéj tejże miejscowości zapisana, do **Kazimierza Twardowskiego, Karóla Zychlińskiego** i dzieci **Ludwika Zychlińskiego, Ludwika i Tadeusza** jako i do przyszłych potomków tegoż małżeństwa z **Izabelą Borkowską** należąca, któréj tytuł własności a imie subhastatów jest zapisany i która objętością 1 hektar 46 arów 80 lasek wadratowych opłacie podatku gruntowego lega podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 8 tal. 18 sgr. fen. i na podatek budynkowy z wartości czytku na 120 tal. podana jest sprzedaną być ma drogą suhastacyi koniecznéj

dnia 11 stycznia 1875 r.

przed południem o godzinie 10 na miejscu. (5822)

Wypis z rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości tyczące się tejże nieruchomości, jako téż szczególne warunki sprzedaży przez interesentów już stawione lub jeszcze stawić się mające przejrzane być mogą w III. biurze podpisanego królewskiego sądu powiatowego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżéj opisanéj nieruchomości prawa własności lub nie zahipotekowane prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zaintabulowanie w księdze hipotecznéj, wzywa się niniejszém, aby swe pretensye najpóźniéj w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przybicia publicznie ogłoszoną zostanie w terminie wyznaczonym na

dzień 12 stycznia 1875 r.

przed południem o godzinie 10 w lokalu urzędowym tutejszego nowego budynku sądowego.

Kościan, dnia 27 października 1874.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział I.

Sędzia subhastacyjny.

Guwerner.

Abituryent, nie mający środków do dalszego kształcenia, poszukuje odpowiedniego umieszczenia jako **nauczyciel domowy.** Oferty przyjmuje **A. K. poste restante Kościan.** (5822)

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku kupca i majstra bednarskiego **Jana Andrzeja Lönge** z Poznania zameldował następnie kupiec **H. Ephraim** z Poznania, pretensyą w ilości 500 tal.

Do rozpoznania pretensyi téj został termin

na dzień 18 listopada 1874 r.

przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowém Nr. XI. wyznaczony, o czém się wierzycieli, którzy pretensye swe zameldowali, uwiadamia. (5604)

Poznań, dnia 29 października 1874.

Król. sąd powiatowy.

W skutek zamknięcia zakładu mam wolne godziny do dawania (5774)

lekcyi muzyki na fortepianie.

Bliższa wiadomość w księgarni W-go pana **Żupańskiego,** Nowa ulica.

J. Leworski.

Polak, będący od 2 lat w Berlinie w

interesie bankowym

z najlepszemi świadectwami, obeznany z wszystkiemi biurowemi pracami, szuka od 1 stycznia w Poznańskiem lub w Królestwie w banku lub w biurze hurtownego interesu zatrudnienia. Łaskawe oferty pod **S. M. Berlin** poste restante Postamt 44 (Kronenstrasse). (5824)

(5823)

Uroczyste postawienie pomnika

dla ś. p.

Antoniego Kahla

obchodzone mową i śpiewami odbędzie się

8 listopada r. b.

o 11 godz. przed południ. na kat. cmentarzu przy Liesenstr.

Towarz. przemysłowców polskich w Berlinie.

Zdatny pomocnik

(cukiernik) (5803)

znajdzie stałe zatrudnienie w cukierni

B. Logi w Gnieźnie.

Obwieszczenie.

Dostawa

1, **żywności** jako to: pieczywa, mąki, masła, krup, kaszy, owoców strączkowych, mięsa, słoniny, sadła i łoju;

2, **opału,** jako to: węgli kamiennych, drzewa dębowego i sosnowego;

3, **światła,** jako to: oleju i świec łojowych, (5801)

dla tutejszego zakładu na rok 1875 ma być oddana w antrepryzę drogą publicznéj submisyi. Podania na piśmie w listach zapieczętowanych i odpowiednio oznaczonych przyjmować się będą najpóźniéj do

dnia 10 listopada r. b. do 2 godziny po południu,

w którym to czasie otworzone zostaną.

Warunki dostawy mogą być przejrzane w biurze tutejszego zakładu.

Owińska, d. 30 października 1874.

Dyrekcya zakładu prowincyonalnego dla obłąkanych

Paryskie

Heliominiatury

po cenie

nader umiarkowanéj.

Zamówienia przyjmuje zakład fotograficzny **E. Wechsel** w Hotelu du Nord i księgarnia **E. Calliera,** Wilhelmowska ulica 18. [5561]

W księgarni **Edmunda Calliera** Poznań, Wilhelmowska ul. 18 jest do nabycia broszurka co tylko wydana:

Sadowski Jan:

Spółki pożyczkowe w zastósowaniu do gospodarstwa wiejsikego.

Cena 10 sgr.

Poszukuje się (5834)

1000—2000 tal.

na powiększenie korzystnego interesu. Wypoży

Tanie obrazy

(olejne druki.)

I. 7 cali wysokie, 5 cali szerokie.

1. Jezus Chrystus. 2. N. Marya Panna. 3. Chrystus Bolesny. 4. Matka Boska Bolesna. Cena dwóch razem 5 sgr., czterech 7½ sgr. dwa w zwyczajnych ramkach 10 sgr. w barokowych 1 tal.

II. 11½ cala wysokie, 9½ szerokie.

5. **Chrystus Bolesny.** 6. **Matka Boska Bolesna.** 7. **Anioł Stróż** (w powietrzu nad ziemią z dzieciną w ręku) 8. **Chrystus na krzyżu.** 9. **Madonna della Sedia.** Cena za obraz 15 sgr., za wszystkie pięć 2 tal. Zwyczajna rama do jednego 10 sgr., barokowa 25 sgr.

III. 13 cali wysokie, 10 wysokie.

10. **Chrystus Bolesny.** 11. **Matka Boska Bolesna.** 12. **Madonna Sixtina.** 13. **Madonna della Sedia.** 14. **Chrystus krzyż niosący.** 15. **Chrystus na krzyżu.** 16. **Moneta czynszowa.** 17. **Matka Boska** podług Correggia. Cena za obraz 20 sgr., dwa za 1 tal. 5 sgr., cztery za 2 tal., wszystkie ośm za 3½ tal. Téj saméj wielkości są następujące: Głowa rogacza. 19. Koń siwek. 20. Żniwo. 21. Po pracy. 22. Kaczki. 23. Kury. 24-26. Trzy różne krajobrazy. Cena za pojedyńczy obraz 20 sgr., dwa za 1 tal. Zwyczajna rama 10 sgr., barokowa 1 tal. (do wszystkich od 10-26.)

27. **Pius IX.** (17 cali wys. 11½ szeroki) 25 sgr., w ramach barokowych 2½ tal. 28. ś. Józef (12 cali wys. 10 szer.) 25 sgr. w ramach 2 tal. 29. **Włoszka z dzieckiem.** 30. **Matka z dzieckiem** (17½ cala wys. 14 szer.) Cena za 1½ tal., w ramach 4 tal. Obrazy te są pięknie wykonane. Dla sprzedających z drugiéj ręki znaczny rabat. Obrazy wysyłają się natychmiast, ramy trzeba naprzód 7—14 dni zamawiać. Pudło zapakowania 1 lub 2 obr. od 5—26 za 15 sgr., od 27—30 za 20 sgr. [5736]

Józef Chociszewski,
Poznań, Ślosarska ul. Nr. 6 I. piętro.

Gotowe paletoty, ubiory, futra, czapki, bieliznę i obuwie poleca

J. Urbankiewicz, (5820
Wilhelmowski plac Nr. 4 I. piętro.

Nowe franc. śliwki katarzynki, włoskie prunelki i kasztany, figi smyrneńskie i sułtanki, marok. daktyle, nowe rodzenki w gronach i migdałki w łupinkach

poleca (5831)

A. Cichowicz.

Tylko 4 sgr. za funt

poleca piękne i wielkie, słodkie jak cukier węgierskie **winogrona** na kuracyą i do jedzenia, jak i delikatne, świeże francuskie **orzechy,** świeże **marony,** śliwki etc.

L. Kletschoff,
(5825) Kramarska ul. 21.

Fabryka marcepanów

A. L. Reid'a

w Bydgoszczy

poleca swą sławną, uznaną, rzeczywiście delikatną

masę marcepanową

centnar po 36 talarów. (5688)

Opiekane śledzie w świeżym towarze sądek (80 sztuk) za 1 tal. 25 sgr.

Ruskie sardynki sądek 10 ℔ 1 tal.

Węgorz marynowany, przedniéj jakości w kawałkach lub w ruladzie sądek 10—11 funt. brutto 3 tal. 15 sgr. rozsyła za zaliczką kolejową, handel ryb morskich

Karòla Szulca
(5835) w Poznaniu, Wodna ul. 25.

W czwartek 5 bm.

wieprzowe nogi

K. Koppe,
(5815) Wodna ulica 10.

Łaskawym Paniom donoszę, iż z d. 1 listopada otwieram (5690)

Magazyn strojów

Przyjmuję także wszelką **krawieczczyznę damską i białą bieliznę.** Nadmieniając przytém, iż staraniem mojém zawsze będzie w każdym względzie przez skorą usługę i ceny umiarkowane łaskawe moje odbiorczynie zadowolnić.

Marya Biderman,
Stary Rynek Nr. 10, I. piętro.

Na porę zimową

polecam następujące wyroby trykotowe i igliczkowe w jak największym doborze:

dla mężczyzn:

kaftaniki zdrowia,
jedwawne, wełniane i wigoniowe
kalsony, szkarpetki,
koszule do podróży i polowania,
pończochy i kamizelki do polowania,
pasy i pulsetki;

dla dam:

kaftaniki, pantalony,
spodnice igliczkowe,
kamizelki, peleryny,
chustki, szale na głowę,
kapoty, fanszoniki,
kamasze, pończochy;

dla dzieci:

sukienki, spodniczki,
kabatki, kamizelki,
pantalony, pończochy,
kamasze, trzewiczki, pończochy.

Rynek 63.

Robert Schmidt
dawniéj Antoni Schmidt.

(5814)

Skład trumien.

A. Bittmann,
stolarz.
Sw. Marcin Nr. 13.

PRODUITS HYGIENIQUES
DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania ębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.—Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chrościsckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza. (49)

Powszechny bank premiowy i rentowy

Stein i Spółka,

Towarzystwo komandytowe w Berlinie.

Bank sprzedaje papiery wartościowe za miesięcznemi wpłatami i tworzy z interesentów małe towarzystwa grające wspólnie na znaczną ilość pożyczek premiowych. (5784)

Kupowanie na raty papierów wartościowych jest doskonałą kombinacyą trzech pojęć: oszczędności, korzystnego lokowania kapitałów i gry w loteryą bez ryzykowania wstawki.

Listy udziałowe ma na składzie i bliższych szczegółów udziela pełnomocnik banku na Poznań i okolicę

Kazimierz Neuman, Wodna ulica Nr. **1.**

Znaczne kapitały,

są zawsze po 5% na dobra rycerskie w W. X. Poznańskiem, do nabycia przez **Eugeniusza Wendriner, Wrocław,** Bahnhofstrasse 20 I. piętro. (5826)

A. Wiśniewski,

złotnik i jubiler w Poznaniu, Wilh. ul. Nr. 25.

Niniejszém mam zaszczyt donieść szanownym Obywatelom, iż obok wyrobów z srebra i złota itp. posiadam zawsze dobór **zegarków złotych** męzkich i damskich już uregulowanych, opatrzonych świadectwem pochodu i zaręczeniem z fabryki panów

Patek, Philippe i Spółki w Genewie.

Przyjmuję zarazem wszelkie zlecenia na wyroby odnoszące się do powyższéj firmy po tychże samych cenach jak w Genewie. (2366)

Tapety i rolosy

w wielkim wyborze z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, po najtańszych cenach, poleca handel **materyałów piśmiennych, alfenidy i galanteryi** (1531)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Cudowna siła posilająca i lecząca peruwiańskiéj rośliny Coca, przez Alex. Humboldta polecona słowy „Astmy i tuberkułów nie ma u Coqueros'ów wcale a ciało ich przy ciężkiém wysileniu całodziennem zachowuje bez pożywienia i snu całą swą siłą", a potwierdzona przez Boerhave, Bonpland'a, Tschudi'ego i wszystkich co po południowéj Ameryce podróżowali, uznaną została dawno już przez niemiecki świat uczony teoretycznie, praktycznie zaś dopiéro od zaprowadzenia preparatów Coca prof. Sampson'a wyrabianych przez Mohrenapotheke w Moguncyi, ponieważ takowe, wyrabiane z świeżéj rośliny, wszystkie skuteczne części składowe bez zmiany w sobie zawierają. Preparata te, przy łóżu chorych tysiąckrotnie doświadczone, są w chorobach piersiowych i płucowych, nawet w dalekich stadyach nadzwyczajnie skutecznemi (Pigułki I.), leczą gruntownie wszystkie choroby żołądka i trawienia (pigułki II. i wino), nie dają się zastąpić przy żadnych cierpieniach nerwowych a są jedynym radykalnym środkiem przeciw spec. stanowi słabości każdego rodzaju (Pigułki III. i okowita). Cena 1 pud. 3 marki, 6 pud. 15 marek, flak. 3 marki. Pouczająca rozprawa prof dr. Sampson'a, który Cocę na miejscu starannie studyował, franco bezpłatnie z Mohren-Apotheke w Moguncyi i jéj składów.

Apteki składowe w Niemczech: Berlin: B. O. Pflug, Louisenstrasse 30. **Wrocław:** S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. **Poznań:** Dr. Mankiewicz, król. apteka nadworna. (5152)

Papier

FAYARD & BLAYN

przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

---

Drzewa owocowe i do ozdoby

dla ogrodów i parków (5374)
Katalogi przesyła

Denizot,
właściciel szkółki w **Górczynie** pod Poznaniem.

Z 30–40,000 tal. zaliczki,

poszukuje kupna wsi rycerskiéj w Wielk. X. Poznańskiem, i prosi o łaskawe oferty agronom **Eugeniusz Wendriner, Wrocław,** Bahnhofstrasse 20. (5827)

Do sadzenia na jesień

Róże i drzewka!

Wysokopienne róże sto 33, 40, 50 tal.
Róże płaczące . . sztuka 1 do 2 „
Szpalery gruszkowe na dziczkach sztuka 1⅔ do 3 tal.
Piramidy gruszkowe na dziczkach sztuka 10 sgr. do 1 tal.
Szpalery gruszkowe na pigwach sztuka 1 do 2 tal.
Piramidy gruszkowe na pigwach 7½ do 20 sgr.
Gruszkowe girlądy dwurąmienne sztuka 15 sgr.
Girlandy jabłkowe dwuramienne sztuka 12½ sgr.
Gruszki i jabłka jednoroczne uszlachetnione, nadające się jeszcze do każdéj formy, sztuka 6 i 5 sgr.
Brzoskwinie na szpalery sztuka 10 do 20 sgr. (5828)
Aprykozy na szpalery sztuka 7½ do 15 sgr.

Wrocław, Klein Kletschkau **Nr. 2.**

Guido von Drabizius.

Rosyjskie żyto

do gorzelni i na paszę

tatarkę groch

poleca (5625)

Arnold Lichtenstein,
kantor, Szeroka ulica 20.

Cebulki kwiatowe

mam na składzie suche tylko do połowy b. m. i proszę szanowną publiczność, aby łaskawe obstalunki nadsyłać jak najprędzéj, raczyła bo późne nie będą mogły być uwzględnione.

Polecam szczególnie mój skład cebulek kwiatowych na wsie j. t. (5829)

	sto	tuzin
Hyacynty	4—6 tal.	20—30 sgr.
Tulipany	20 sgr—3 tal.	4—15 „
Crocus	15—20 sgr.	2— 4 „
Narcyzy	1 tal.	5 „

Poznań, w listopadzie 1874.

A. Krause,
Rybaki Nr. 7.

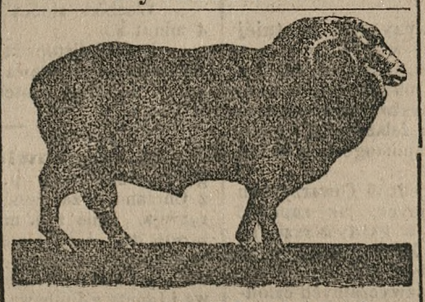

Dominium Chobienice

pod Zbąszyniem

ma na sprzedaż (5783)

=200=

młodych, rosłych, do chowu zdatnych

skopów.

Sprzedaż baranów

w owczarni zarodowéj

w Słupi

pod Kępnem

rozpoczyna się

dnia 1. listopada.

Ceny umiarkowane. (5767)

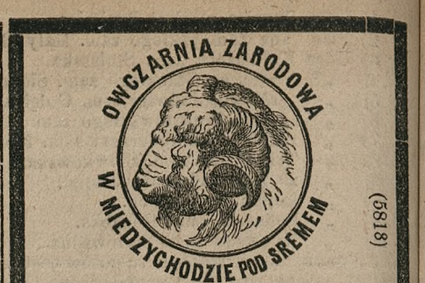

(5818)

rozpocznie sprzedaż

baranów

dnia 13 listopada.

Z powodu zmiany gospodarstwa są w dobrach **Chobienice** p. Zbąszyniem na sprzedaż

świnie

czystéj rasy angielskiéj każdego wieku. (5784)

Korzystną dzierżawę

wsi

w Augustowskiém, około 2000 morgów areału, wskaże **Ekspedycya Dziennika Poznańskiego** i **p. Matuszewicz w Prostken** w Prusach Zachodnich. (4983)

Dominium Choryń p. Kościanem potrzebuje od 1-go stycznia 1875 roku zdatnego

ogrodowego. (5788)

Zdatny ogrodnik,

kawaler, zaopatrzony w dobre świadectwa, niechaj się zgłosi do **Dom. Bieslin** pod Trzemesznem. (5816)

Ogrodnik,

kawaler, w średnim wieku, posiadający dobre świadectwa, z kilkoletnéj na jednem miejscu służby, niechaj się zgłosi osobiście do **Dom. Swięte** pod Trzemesznem. (5817)

Cyrk Krembsera

W czwartek dnia 5 listopada

Benefis i pożegnalne przedstawienie sławnej

Miss Pastrany

z doborowym programem.

Miss Pastrana wystąpi na tém przedstawieniu dwa razy

Po raz pierwszy:

1) w szkockim i
2) angielskim tańcu majtków i śpiewie.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

T. Krembser,
(5766) dyrektor.

Teatr niemiecki tymczasowy w Poznaniu.

Od piątku dnia 6 bm. począwszy da szereg gościnnych przedstawień (5833)

Karòl Helmerding

z teatru Wallnera z Berlina.

Gościnny występ rozpocznie się krotochwilą

Registrator w podróży

W niedzielę dnia 8 b. m. drugi gościnny występ p. K. Helmerdinga w krotochwili

Mój Leopold.

W przygotowaniu:

Mademoiselle Angot i Nietoperz; — Lew zakochany z czasów wielkiéj rewolucyi (1793)

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj.

Berlin, 3 listopada.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105⅝ p.
dito dito dito	4	99⅛ p.
Obligi długu państwa	3½	91⅛ p.
Prem. poż. państ. z 1855	3½	129 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	87¾ p.
dito	4	96⅛ ż.
dito	4½	102 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	94⅛ p.
dito dito szląskie	3½	85 p.
dito lit. A.	4	— p.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	86⅛ p.
dito	4	94⅛ p.
dito	4½	100¾ p.
dito II serya	5	105¾ p.
dito nowe	4	94⅛ p.
dito ditto	4½	100¾ p.
Listy rent. poznańskie	4	97⅞ p.
dito pruskie	4	97⅝ p.
dito szląskie	4	97⅜ p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	87¼ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	87½ p.
dito dito kasowe	4	294⅞ p.
Berlińs. bank lombard.	5	— p.
Wrocław. bank dyskon.	4	90¾ p.
Wrocł. prow. weksl.	4	66 p.
dito wekslowy	4	77 p.
Centr. bank budowl.	5	68½ p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	103 p.
Niem. bank Union.	4	80⅞ p.
Stowarzysz. dyskont.	4	182 p.
Gotajski bank kredyt.	4	109 p.
Kwileckiego Sp. bank	5	55 p.
Meinigski bank kredyt.	4	101½ p.
Austryack. zakład. kred.	5	141½-2 p.
Austr.-niemiecki bank	4	90 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	78¼ p.
dito dito produk.	5	15 ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	112⅛ ż.
Pruski bank	4⅛	178⅛ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	82⅞ p.
Szląskie stowarz. bank.	4	112⅛ ż.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	99½ p.
Stowarzysz. immol.	4	88⅞ p.
Dortmund Union (stare)	5	— p.
Huty Hoerder	5	87 p.
dito Laura	5	136½ p.
dito Lauchhammer	5	62 p.
dito Marienhütte	5	69 p.
dito Massener	4	45 p.
dito Redenhütte	5	32 ż.
Berln. Passage.	6	— p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	85⅛-⅞ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	80⅛ ż.
dito szczecińska	4	146 p.
Brzesko-grajewska	5	27⅛ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	109⅛ p.
Halls.-żóraw.-gube sk.	5	32¾ pł.
Koléj Rudolfa	4	67 p.
Marchijsko-poznańska	4	33 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	169⅛ p.
dito lit. B.	3½	153¾ ż.
Austr.-franc. koléj pań.	5	184¾-⅛ p.
Austr. półn. zachodnia	5	82¼ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	83⅛-¼ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	36⅛ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	118½ p.
Rumuńska koléj	5	37¾ p.
Rosyjska koléj państ.	5	102⅝ p.
Starogardzko-poznań.	4½	101 p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	87⅜ p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	20⅞ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	99 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	101⅛ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅛	68⅞ p.
dito papier.	4⅛	64⅛ p.
dito losy z 1854.	4	106½ ż.
dito losy z 1858	fr.	113¼ p.
dito losy z 1860	5	106⅞ p.
dito losy z 1864	fr.	97¼ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	156 p.
dito dito 1866	5	152⅜ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	85¼ p.
Pols. listy zast. III em.	4	80⅛ p.
dito nowe	5	79⅜ p.
dito likwidacyjn.	4	68¾ p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	104¼ p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97 5/16 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	100 p.
Renta francuzka	5	100 p.
Rumuńska pożyczka	8	— p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonadory	1	5 12¾ p.
Imperyały	1	5 17 p.
Dolary	1	1. 11¾ p.
Austryack. noty bank.		22⅜ p.
Rosyjskie noty bank.		94 5/16 pł.
Francuskie noty bank.		81⅓ p.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 4 listopada.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	98 ż.
Nowe listy zastawne	4	94¼ ż.
Listy rentowe pozn.	4	97⅛ ż.
Prowinc. obligacye	5	100 p.
Powiatowe obligacye	5	100⅜ ż.
Powiatowe obligacye	4½	99½ ż.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	— ż.
Szląskie listy zastawne	3½	95¾ p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	88 ż.
dito dysk. komand.	5	180 p.
Wrocł. bank dysk.	4	91 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	65 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	77½ p.
dito produk.	5	15 p.
Austr. zakład kredyt.	5	138 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	112 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	113 p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	100 ż.
dito dito.	4½	105¾ ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	— p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	130 ż.
Obligi długu państwa.	3½	91½ p.

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	89 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	102 ż.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	35 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	32 ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	170 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 ż.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	107 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. pńst ak.	5	184 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	85 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	37 p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	88 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	65 ż.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	92 ż.
dito renta papierowa	4⅛	66 p.
Austr. renta srebrna	4⅛	69⅛ ż.
Pols. lik. listy	4	69⅛ ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	89½ ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	94¼ ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	68 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	101 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	95 p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	148 ż.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.